



Droga walki o socjalizm

Doniosła rola mas robotniczych i chłopskich w dziele socjalistycznej przebudowy kraju

Przemówienie tow. Hilarego Minca na krajowej naradzie aktywu gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej

dwóje produkcję przemysłową, mamy znacznie zwiększyć produkcję rolniczą, mamy zmniejszyć stosunek między ludnością rolniczą i ludnością miasta, mamy przeprowadzić nie tylko ilościowe, ale głębokie jakościowe zmiany, mamy ograniczyć sektor kapitalistyczny, mamy wzmocnić rolę czynnika socjalistycznego w państwie, mamy głęboko przeorać wieś.

To są zadania olbrzymie, zadania gigantyczne, zadania znacznie większe od tego wszystkiego, cośmy robili dotychczas, zadania, które wymagają wzmocnienia czujności na wszystkich odcinkach walki klasowej.

TRUDNOŚCI, KTÓRE MUSIMY ZWALCZYĆ

W tej pracy budowy zrębów społeczeństwa socjalistycznego będziemy napotykać na poważne trudności. Będziemy się znajdować pod presją imperializmu zagranicznego, który będzie wszystko czynił, żeby przeszkodzić nam w rozwoju, będziemy mieć do czynienia — tak, jak mamy teraz — z działalnością jego wywiadu i agentur, z dywersyjną jego działalnością, z presją, naciskiem i szkodnictwem.

Będziemy mieli olbrzymie i poważne trudności i to trzeba wyraźnie powiedzieć, w przezwyciężeniu wściekłego oporu klasowego elementów kapitalistycznych wewnątrz kraju dlatego, że wiemy — uczy nas tego historia i uczy nas tego marksizm i leninizm, że wróg klasowy się nie poddaje.

Ale te trudności, które wynikają z presji imperializmu zagranicznego, te trudności, które wynikają z oporu wroga klasowego wewnątrz kraju, te trudności u nas są zastrzeżone przez ciężkie wady i braki, przez biurokratyczną chorobę naszego własnego aparatu państwowego i jednego z najważniejszych odcinków tego aparatu — aparatu gospodarczej administracji.

BIUROKRATYCZNA CHOROBA APARATU GOSPODARKI I ADMINISTRACJI

W roku 1922 i 1923 Lenin mówił o ówczesnej Rosji, że jest to państwo socjalistyczne, ale z aparatem chorującym na zwichnięcie biurokratyczne. My w 1948 roku jesteśmy

państwem Demokracji Ludowej, ale z aparatem chorującym na zwichnięcie biurokratyczne. Jest rzeczą jasną, że bez systematycznego zwalczania braków i chorób naszego aparatu, bez przezwyciężenia tych wad i braków, bez ulepszenia tego aparatu, bez przystosowania go do NOWYCH, OLBRZYMIENI ZADAŃ BUDOWNICTWA ZRĘBÓW SPOŁECZEŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO W POLSCE, NIE MOŻE BYĆ MOWY O NA PRAWDE SZYBKIM I ZWYCIĘSKIM POKONYWANIU TRUDNOŚCI, WYNIKAJĄCYCH Z PRESJI IMPERIALIZMU ZAGRANICZNEGO I Z WŚCIEKŁEGO OPORU WEWNĘTRZNEGO KLASOWEGO WROGA.

Zwycięski marsz do socjalizmu wymaga, abyśmy stopniowo, systematycznie i skutecznie uzdrawiali nasz aparat państwowy i aparat administracji gospodarczej i żebyśmy jednocześnie, przeprowadzając to stopniowe uzdrowienie, w porę i na czas wycinali te ogniska tego aparatu, które zgnily i wyrodziły się. Należą aparat administracji gospodarczej choruje na szereg ciężkich chorób.

(Ciąg dalszy na str. 2-e)



KRYTYKA I SAMOKRYTYKA NA ODCINKU PRACY GOSPODARCZEJ

Rezolucja sierpniowego Plenum KC naszej partii stwierdza w punkcie 9-tym, że warunkiem przywrócenia partii jej pełnej zwartości i wzmocnienia jej siły i preżności politycznej jest nie tylko przezwyciężenie prawicowego odchylenia, lecz także twarda i konsekwentna samokrytyka we wszystkich ogniskach partii, nie wyłączając kierownictwa.

Chcę mówić o krytyce i samokrytyce na terenie pracy gospodarczej, gdyż nie ulega wątpliwości, że krytyka i samokrytyka na tym terenie jest potrzebna, jeżeli nie w większym stopniu niż na innych terenach, to z całą pewnością nie w mniejszym stopniu.

ZADANIE SOCJALISTYCZNEJ PRZEBUDOWY KRAJU

Przed naszą partią i przed klasą robotniczą stoi olbrzymie zadanie socjalistycznej przebudowania kraju. Mamy zakończyć trzyletni plan, wkroczyć w okres sześcioletniego planu i w okresie tego sześcioletniego planu mamy w Polsce zbudować fundamenty społeczeństwa socjalistycznego, mamy prawie po-

Lud Francji ostrzega!

Strajk generalny na znak protestu przeciw reakcyjnemu rządowi Queuille'a — objął cały kraj. Połączenia telefoniczne z Francją — unieruchomione. Kopalnie, fabryki, koleje i radiostacje — stanęły

PARYŻ (Obsł. wł.) — W dniu wczorajszym o godzinie 4 po południu na terenie całej Francji wybuchł powszechny strajk protestacyjny.

Masy ludowe zorganizowane w partiach demokratycznych i w związkach zawodowych — rzuciły pracę na znak ostrzeżenia, że nie zniosą dłużej reakcyjnych rządów Queuille'ów, Schumanów i Blumów.

Do późnych godzin wieczorowych połączenia telefoniczne z Paryżem i z

miastami departamentów francuskich były przerwane.

Unieruchomione zostały wszystkie fabryki, kopalnie, radiostacje, linie komunikacyjne, lotniska, zakłady użyteczności publicznej — oraz sklepy.

Obszerne sprawozdanie z akcji strajkowej zamieścimy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

PARYŻ PAP. — W Paryżu odbyło się posiedzenie Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji pod przewodnictwem Maurice Thoreza. Na posiedzeniu została omówiona

sprawa cen i płac. W komunikacie wydanym po posiedzeniu, Biuro Polityczne stwierdza, że obecny rząd Francji nie chce rozwiązywać sprawy podniesienia płac pracowniczych odpowiednio do wzrostu cen i konstataje, że projekt finansowy Queuille'a jest wymierzony przeciwko robotnikom i średnim warstwom.

Biuro Polityczne potępiło projekt Mocha w sprawie jego polityki wyborczej, idącej na rękę spiskowcom gaullistowskim.

Wskazując na napływające ze wszystkich stron Francji protesty przeciwko wydarzeniom w Grenoble, Biuro Polityczne zaznacza, że wzrasta olbrzymi ruch masowy, żądający rozwiązania uzbrojonych oddziałów RPF. Biuro Polityczne wzywa wszystkich republikanów do zjednoczenia się w walce z bandami de Gaulle'a, korzystających z pomocy rządu Queuille'a.

Nowa dewaluacja franka

PARYŻ PAP. — Powołując się na doniesienia z Waszyngtonu, dziennik „Combat” zapowiada, że na konferencji finansowej w stolicy USA, która rozpocznie się 29 września, będzie rozpatrzona sprawa nowej dewaluacji franka. Nowa zmiana wartości waluty francuskiej ma ustanowić kurs franka do dolara w stosunku 315:1.

Koreańscy do Stalina

Podziękowanie dla Związku Radzieckiego — za obronę praw i wolności małych narodów

MOSKWA PAP. — Jak donosi agencja TASS, premier koreańskiej republiki ludowo-demokratycznej Kim-In-Sen przesłał do generałissimo Stalina pismo następującej treści: „Po otrzymaniu wiadomości o decyzji rządu radzieckiego w sprawie ewakuacji wojsk radzieckich z północnej Korei, przesyłam w imieniu rządu koreańskiej republiki ludowo-demokratycznej i całego narodu koreańskiego jak najserdeczniejsze wyrazy wdzięczności.

Palmero Togliatti przewodniczy na Plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM PAP. — Palmiro Togliatti został powitany huczną owacją, gdy w czwartek wystąpił po raz pierwszy od zamachu na swe życie na zgromadzeniu publicznym, przewodnicząc na posiedzeniu CK Włoskiej Partii Komunistycznej.

Na posiedzeniu tym przemawiał zastępca sekretarza partii Luigi Longo, podkreślając, że komuniści włoscy są zdecydowani bronić ze wszystkich sił wolności i demokracji przeciwko wszelkim próbom przemocy. Mówca stwierdził, że reakcyjny charakter obecnego gabinetu włoskiego i wzmagający się wpływ imperializmu USA uwydatniają coraz ostrzej przeciwieństwa polityczne i klasowe we Włoszech.

W pamięci naszego narodu nie zatrze się nigdy data 15 sierpnia 1945 r., dzień wyzwolenia spod długotrwałego ucisku kolonialnego ze strony japońskiego imperializmu przez siły zbrojne wielkiego Związku Radzieckiego.

Naród koreański zna dobrze mądrą leninowską — stalinowską politykę narodowościową. Naród nasz nigdy nie zapomni bezcennej roli, jaką odegrał naród radziecki w dziele przywrócenia niepodległości narodowej i kultury narodu koreańskiego, czego wyrazem były uchwały moskiewskiej konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w sprawie Korei, stanowisko delegacji radzieckiej w mieszanej komisji radziecko-amerykańskiej niejednokrotnie deklaracje rządu radzieckiego o gotowości wycofania wojsk radzieckich, z Korei północnej równocześnie z wycofaniem wojsk amerykańskich z południowej Korei, i wreszcie decyzja rządu radzieckiego o ewakuacji pozostałych wojsk radzieckich z Korei.

Tak wielkoduszna i przyjazna pomoc ma-

Sukcesy chińskiej armii ludowej

LONDYN PAP. — Jak podaje rozgłoszona chińskiej armii ludowej, Tsinan, stolica prowincji Szantung, została zdobita przez wojska chińskiej armii ludowej.

mu narodowi może być okazana tylko przez wielki Związek Radziecki, który manifestuje głębokie poszanowanie wartości i odrębnych cech każdego narodu wielkiego i małego — zgodnie z zasadą równouprawnienia.

Bevin rujnuje Anglię

Ostra krytyka polityki brytyjskiej na posiedzeniu Izby Gmin



LONDYN PAP. — Minister Bevin, który przyjechał z Paryża w celu wygłoszenia przemówienia na temat brytyjskiej polityki zagranicznej, nie spotkał się w Izbie Gmin z aprobatą. Podczas całego przemówienia wszyscy deputowani zachowali grobowe milczenie. Przemówienie

jego skrytykował poseł partii pracy Lester Hutchinson, który m. in. powiedział, że Anglia wyklucza się z bogatych rynków Europy Wschodniej, a zwłaszcza Związku Radzieckiego, gdyż związała się w zupełności z kapitalistyczną gospodarką Stanów Zjednoczonych. Komunistyczny poseł Piratin, zwracając się do Bevina, zapytuje go, jakie zadania stawia

Związek Radziecki, których nie można spełnić. Takie naświetlenie sprawy przez Bevina nie jest oparte na rzeczywistości, gdyż jest to tylko propaganda Foreign Office, którą prasa kapitalistyczna podchwytuje dla swych celów politycznych. W dalszym ciągu Piratin, krytykując politykę Bevina, wysługującą się interesom amerykańskim, przypomina, że w Południowej Anglii zobowiązała się nie zawierzać żadnych układów z Niemcami bez porozumienia z tymi państwami, które prowadziły czynną walkę z hitleryzmem.

Nawiązując do niezwykle chłodnego przyjęcia, jakie spotkało przemówienie Bevina w Izbie Gmin, Piratin stwierdza, że nadszedł obecnie czas, ażeby energicznie zażądać od angielskiego ministra spraw zagranicznych współpracy ze Związkiem Radzieckim.

DROGA WALKI O SOCJALIZM

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

NIELICZENIE SIĘ Z POTRZEBAMI MAS JAKIE SĄ TE CHOROBY?

PIERWSZA CHOROBA, CHOROBA BAR-DZO CZĘSTO WYSTĘPUJĄCA, TO JEST U-PORCZYWE, ZŁOŚLIWE NIELICZENIE SIĘ Z POTRZEBAMI MAS, IGNOROWANIE TYCH POTRZEB. Ja — towarzysze — wczoraj by-łem w ciągu 10-ciu godzin na naradzie aktywu związkowego i przysłuchiwałem się uważnie dyskusji i muszę wam powiedzieć, że uszy wędły, gdy się słuchało tego, co związkow-cy mówili o przejawach tej biurokratycznej choroby w aparacie administracji gospodar-czej w terenie; wiem, trzeba brać poprawkę na przesadę, na niecisłość, na uogólnienie, na wyolbrzymianie.

Biorę tę poprawkę, ale to, co po tej popraw-ke zostaje, ZMUSZA DO CZERWIENIENIA SIĘ NAS WSZYSTKICH.

W 1924 roku jako młody okręgowiec w Związku Młodzieży Komunistycznej mieszka-łem pół roku w Zagłębiu Dąbrowskim w Ko-szalowie i miałem możność widzieć, jak się tam mieszkalo.

Co się, towarzysze, zmieniło od tego czasu, jakie tam zaszły zmiany?

POTRZEBY MAS NA PIERWSZYM PLANIE

Wy powiecie, że nie było na to pieniędzy, że szły olbrzymie miliardy na turbiny, na no-we maszyny, na nowe inwestycje, a ja wam powiem, że TO BYŁA NIE KWESTIA PIENIE-DZY, ALE PRZEDĘ WSZYSTKIM KWESTIA UWAGI, DBAŁOŚCI. A TEJ UWAGI, DBA-ŁOŚCI NIE BYŁO I MY ZA TO WSZYSCY JE-STEŚMY ODPOWIEDZIALNI.

W całym kraju po Plenum sierpniowym od był się szereg aktywów partyjnych. Na tych aktywach, na których było kilkanaście tysięcy ludzi, mówiono o wielu sprawach, ale najwię-cej mówiono o BIUROKRATYCZNEJ CHORO- BIE NASZEGO APARATU, O JEGO NIEDBA-ŁOŚCI O POTRZEBY LUDZKIE.

Przeczytałem wam ustęp sprawozdania z woj. kieleckiego. Zacytowano mnóstwo faktów odzwierciedlających administracji nawet PPR-ow-ści — od mas. Powtarzam, biorę poprawki na przesadę, na wyolbrzymianie, na uogólnienie ale to co się zostaje po tej poprawce zmusza do czerwienia się i to trzeba sobie uświa-domić.

WYNIOSŁY STOSUNEK BIUROKRATÓW DO LUDZI

Tu nie chodzi tylko o niedbały stosunek i niewiedzenie potrzeb mas, tu chodzi także o pański, wyniosły stosunek do ludzi. Możę zrozumieć, choć nie usprawiedliwić ten pański, wyniosły stosunek do ludzi, którzy byli „pa- niami” w przeszłości. Ale wielu jest naszych towarzyszy, powiedzmy to sobie szczerze na tej sali, których partia wyciągnęła, którzy nie byli „paniami” w przeszłości. Kto im teraz po zwolił na pański, na wyniosły stosunek do ludzi?

Przemówienie tow. Hilarego Minca na krajowej naradzie aktywu gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej

Wielu z naszych kierowników gospodar- czych, w tej liczbie naszych towarzyszy, na- uczyło się żyć w jakimś sztucznym wyodręb- nionym od życia świecie. Wielu z naszych kie- rowników gospodarczych, w tej liczbie wielu naszych towarzyszy, otoczyło się łożusami i pochlebami, którzy się ze wszystkim zgadzają i zastaniają życie prawdziwe naszym lu- dziom, postawionym na odpowiedzialnych sta- nowiskach.

NASZA PARTIA JEST PARTIĄ MAS

Wielu z naszych kierowników gospodar- czych, w tej liczbie naszych towarzyszy PPR-owców przyszło do przekonania, że wszystkie rozumy i wszystkie mądrości zam- knięte są w obrębie budynków biurowych. Wielu z naszych towarzyszy zapomniało o tym, że nasza partia jest partią mas i że kie- dy szkuje się do nowych i wielkich zadań to tak, jak ten bohater grecki z legendy, któ- ry sięgał do ziemi kiedy chciał poczuć siłę — sięga do mas.

Wielu z naszych kierowników gospodar- czych, w tej liczbie wielu z naszych towarzy- szy, uważa, że od masy się niczego nie moż- na nauczyć, że głosowi mas nie trzeba się przysłuchiwać, że masę można wziąć za na- wias. Wielu przestało rozumieć, że wykresy, że dane, że tablice statystyczne koniec koń- ców odzwierciedlają wysiłek ludzi, życie, pra- ce, troski żywych ludzi.

To jest, towarzysze ciężka choroba tę cho- robę trzeba leczyć, ale po to, żeby ją leczyć trzeba ją widzieć i trzeba się jej wstydić.

KONIECZNOŚĆ WŁĄCZANIA MAS DO BUDOWNICTWA GOSPODARCZEGO

Jest druga choroba naszego aparatu, tą cho- robą jest nieumiejętność łączenia koniecznej i niezbędnej metody rozkazowania i admini- strowania z metodą włączenia mas do budo- wnictwa gospodarczego. Prowadzi to bardzo często, wbrew słownym deklaracjom do fak- tycznego ignorowania roli związków zawodo- wych jako powszechnej organizacji klasy ro- botniczej i roli partii jako siły napędowej, kierowniczej siły całego naszego budownic- twa. Te szkodliwe tendencje podrywają w końcu samą skuteczność i efektywność kie- rownictwa, piętrzą na drodze tego kierownic- twa trudności i niepotrzebne konflikty, a za ostrzają się w swych ujemnych skutkach, te tendencje wtedy, kiedy napotykają na apa- tyczną i na bierną — co się często zdarza — postawę związków i postawę partii

tycznego ignorowania roli związków zawodo- wych jako powszechnej organizacji klasy ro- botniczej i roli partii jako siły napędowej, kierowniczej siły całego naszego budownic- twa. Te szkodliwe tendencje podrywają w końcu samą skuteczność i efektywność kie- rownictwa, piętrzą na drodze tego kierownic- twa trudności i niepotrzebne konflikty, a za ostrzają się w swych ujemnych skutkach, te tendencje wtedy, kiedy napotykają na apa- tyczną i na bierną — co się często zdarza — postawę związków i postawę partii

TO JEST DRUGA CIĘŻKA CHOROBA NASZEGO APARATU

TRZECIĄ CHOROBA jest szeroko rozpow- szechniony w naszym aparacie gospodarczym konserwyzm i rutyna, niechęć, wrogość do prowadzenia wszelkich nowych metod pro- dukcyjnych i organizacyjnych niechęć do rozszerzenia dyscypliny finansowej i plano- (Dokończenie na str. 3-ciej)

Memorandum rządu wolnej Grecji

do Generalnego Zgromadzenia ONZ w Paryżu

PARYŻ PAP. — Rozgłoszona Wolnej Grecji nadała tekst memorandum tymczasowego rzą- du demokratycznego Grecji, skierowanego do Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Memorandum stwierdza, że sprawa Grecji, będąca na porządku obrad Zgromadzenia Ge- neralnego ONZ, będzie dyskutowana zaocześnie bez udziału ludu greckiego, walczącego o nie- podległość i demokrację, toteż rząd tymcza- sowy uważa, że Narody Zjednoczone powin- ny wysłuchać przedstawicieli ludu greckiego, delegatów rządu demokratycznego i armii de- mokratycznej Grecji. W dalszym ciągu me- morandum zaznacza, że dotychczasowe do- świadczenie wykazało, że postępowanie tych, którzy są odpowiedzialni za nieszczęścia Gre- cji, doprowadziło do pogorszenia sytuacji i za- topiło kraj w morzu krwi. Tzw. komisja bał-kańska, która odgrywała rolę niegodną orga- nizacji międzynarodowej, prowadzi systemat- czną politykę popierania wszystkich prowok- kacji monarchistycznych w Grecji.

Podkreślając, że nie należy mieć żadnych złudzeń, iż uda się zdławić ruch wolnościowy ludu greckiego, memorandum przypomina wszystkie klęski armii faszystowskiej ponie- sione w walce z armią demokratyczną, która cieszy się poparciem najszerszych mas narodu. Wielka bitwa w górach Grammos, głosi me-

morandum, wykazała dobitnie, że armia ludo- wa jest niezniszczalna i że w końcu zwycię- ży, choćby przeciwnik był wyposażony w naj- nowocześniejszą broń amerykańską.

Mimo tych sukcesów, jednak, stwierdza me- morandum, rząd Markosa zawsze okazywał gotowość do współpracy demokratycznej. — Rząd ateński odrzucał jednak wszelkie propo- zycje pokojowe i dlatego jest obowiązkiem Narodów Zjednoczonych opracowanie spra- wliwego planu, a nie mianowanie komisji, wysługujących się służalczo wobec swoich panów i odpowiedzialnych za wojnę domo- wą. Odrzucając lojalne propozycje tymczaso- wego rządu demokratycznego, przeciwnicy wykazali, że to oni właśnie obawiają się woli ludu wyrażonej w sposób nieskrępowany i wolny.

W obliczu rządu terroru, rządu ciemnościel- skiego i wyzywającego się niepodległości — kontynuuje memorandum — udało się stwo- rzyć Ludowy Rząd Wolnej Grecji, który w swej istocie i działalności jest głęboko demo- kratyczny. Rząd został stworzony przez lud, istnieje dzięki ludowi i jest popierany przez lud. Ustawodawstwo tego rządu jest przepe- jone duchem demokratycznym. Kochający wolność naród grecki, popiera rząd Markosa i tu tkwi źródło jego niezniszczalności. Mówiąc o samych działaniach wojennych

— memorandum podkreśla, że mimo trudnych warunków armia demokratyczna prowadzi wal- kę w sposób humanitarny, nie zabija jeńców wojennych, jak to robią faszyci greccy, pie- legnuje rannych, którzy dostali się do niewo- li, podczas gdy faszyci greccy dobijają ich.

Konferencja w OKZZ

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi zawiadania, że w dniu 25-go wrześ- nia br. o godzinie 9.30 w sali OKZZ przy ul. Traugutta Nr 18, odbędzie się konferen- cja z udziałem Powiatowych Rad i Rad Związków Zawodowych, Zarządów Okręgo- wych i Zarządów Oddziałów Związków Za- wodowych z następującym porządkiem obrad: Referat „Znaczenie uchwał czerwo- wego Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych dla klasy pracującej w Polsce” Sprawozdanie PRZZ i RZZ, Zarządów Okrę- gowych i Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych — jak są realizowane uchwały czerwowego Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Sprawy Organiza- cyjne, Dyskusja, Wolne wnioski.

Przemy o punktualne przybycie. Okręgowa Komisja Zw. Zaw. W Łodzi.

Towarzyszowi red. HENRYKOWI RUDNICKIEMU
z powodu zgonu MATKI Jego

STANISŁAWY RUDNICKIEJ

serdeczne współczucie wyraża

ZESPÓŁ REDAKCYJNY »GŁOSU«
i ADMINISTRACJA

Towarzyszowi red. HENRYKOWI RUDNICKIEMU
z powodu zgonu MATKI Jego

STANISŁAWY RUDNICKIEJ

serdeczne współczucie wyraża

KOŁO P. P. R.
przy red. »GŁOSU ROBOTNICZEGO«

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

Natalia znów zeszytniała nieco w tań- cu, przystanęła na chwilę i z nieszczerem raczej śmiechem, bardzo niby zdziwiona twierdzeniem Tadeusza zapytała:

— Na czym pan opiera to swoje podej- rzenie?

— Ależ nie jest to podejrzenie.

— Pewność?

— Też nie, ale czyż nie wypytywał mnie o moją pracę.

— Och, interesuje się jedynie młodymi, zdolnymi ludźmi. To jest u niego zawodo- wa ciekawość, czy pan nie wie, że Brazy- lia ściga do siebie ludzi ze wszystkich stron świata.

Orkiestra skończyła grać i pary odchod- zili ku hotelom na odpoczynek wachlując się chusteczkami. Pani Natalia wachlowa- ła się również krocząc ku panu Darre, któ- remu winna była towarzystwo.

— Nie spodziewa się pan nawet, o co posadza go ten młody człowiek! — zawo- łała do niego, gdy usłuźnie podsunął jej fotel.

— O co, ciekaw jestem bardzo?

— A, że pan interesuje się wynalazkami z dziedziny zbrojowej!

— To takie wrażenie z rozmowy, jaką toczyliśmy na początku. Wrażenie błędne, interesuje się jedynie młodymi ludźmi. Jak

pan wie, Brazylia cierpi na głód rąk robo- czych i na głód mózgow. Gdyby pan chciał się kiedyś przenieść do południowej Ame- ryki, służę swoją osobą. Młody, zdolny człowiek zrobi u nas zawsze dobrą karierę.

— Myślę tę karierę zrobić i tutaj.

— Jeśli będzie pan bardziej dyskretny, to może. Jak na razie za wiele pan rozpo- wiada o swojej pracy, inżynier balistyki musi być bardziej milczący.

— W dalszym ciągu nie rozumiem pana.

— A to takie proste. Praca pana jest wszak bardzo interesująca, wzmaga bo- wiem ogień piechoty. Dotychczas uzbrojo- na jest ona przeciw w zwykłe karabiny tego typu, jakie pan projektuje i dodać na każdym ośmiu żołnierzom jeden lekki kara- bin maszynowy...

— Widzę, że pan jest specjalistą! — przerwał ten wywód Tadeusz.

— Tylko zwykłym laikiem, orientuję się jednak, że popełnia pan głupstwo. Ma pan w ręku miliony, o których pan nie wie i na dodatek zdradza pan tajemnicę swej broni.

— Myli się pan bardzo. Opowiedziałem o pracy, to prawda, ale gdzie plany, gdzie ob- liczenia, gdzie model? Z mojego opowia- dania nie skorzysta nawet najlepszy inży- nier.

37)

— Być może. Tym gorzej. Obudził pan apetyty na posiadanie planu, bądź modelu.

Walewski bardzo dyskretnie przesunął się między pokojami jak ledwo widoczny cień i choć wydawało się, że jest raczej nieobecny, bardzo dokładnie zaobserwował zainteresowanie się chłopców Natalią i kon- sulem Darre. Nie był jednak z tego zado- wolony. Stał wbrew dotychczasowej praktyce nieruchomo w drzwiach między salonem a jadalnią i ze zmarszczoną brwią obserwował tę niespodziewaną dla niego zażyłość. Gdy nadarzyła się pierwsza spo- sobność, wyciągnął ich do jednego z hoc- nych pokojów i ostrzegł:

— To niezbyt ładnie przebywać stale w jednym i tym samym towarzystwie. Po- wstaną niepotrzebne komentarze, a pani Natalia jest zresztą niebezpieczną kobietą.

— To mnie bynajmniej nie odstrasza! — oświadczył na to Tadeusz.

— Poza tym miała narzeczonego, a to jakby już po małżeństwie, nigdy bowiem nie wiadomo, co jest z narzeczoną. — dodał Walewski. — Mieszka teraz sama i odnosi wrażenie, że jest nieco wykojejo- na. Panna trzydziestoletnia małą ma na- dzieję na schwytanie męża, ale zawsze bar- dzo wielką ochotę na chłopców.

Tadeusz ledwie hamował wzbierający w nim gniew. Pan Maciej widział to, ale zmie- niając nagle ton na poważny i pełen tro- ski, tajemniczo oświadczył:

— Nie radzę panom zawierać bliższej znajomości z Nacią. Mogą być nie mile kon- sekwencje. Mówię to z całą świadomością

i mam prawo bo Nacia tak jakby nale- żała do naszej rodziny. Pan Darre!...

Oszolomionych chłopców odprowadził ku drzwiom pokoju prowadzących na korytarz i prosił ich, aby udali się do salonu. Tade- usza zarówno jak i Andrzeja ostatnie sło- wa Walewskiego mocno zaintrygowały. Stanęli w mroku przed drzwiami jadalni i nie wiedzieli, co mają właściwie począć. Co chciał im powiedzieć pan Maciej przez ze- stawienie Natalii i Darrego? Jakie mogły być konsekwencje bliższej znajomości i o jaką to bliższą znajomość szło? Stali tak chwilę wzruszając ramionami i rozmyśla- jąc. Pan Maciej, ponieważ nie słyszał ich odchodzących, rozchylił drzwi i po przyja- cielsku przynaglił:

— Idźcie, dobrzy chłopcy do salonu. Mo- że o spokojnym czasie porozmawiamy ob- szerniej!

Nie mogli otrząsnąć się z niemilego wra- żenia. Zachowanie się Walewskiego było w jednakowym stopniu niespodziewane, co i wulgarnie. Dlaczego tak zdecydowanie po- tępił Nacię nie podając żadnych konkretnych szczegółów? Czy Nacia i Darre sta- nowili parę kochanków? Trudno było ich o to posadzać. Konsul liczył już sobie koło sześćdziesięciu lat i wydawał się być zupeł- nie zobojętniałym na jakiegokolwiek wdzięki. Postać suchej, niemal ascetycznej, o ru- chach szorstkich, naturalną swą koszty- ność łagodził jedynie zdecydowaną wolą stania się w obejściu miłym, udawało mu się znakomicie, dzięki uprzejmym i zręc- nym słowom.

(D. c. n.)

DROGA WALKI O SOCJALIZM

(Ciąg dalszy ze str. 2-iej)

wej w naszych przedsiębiorstwach, dążność do budowania w-g starych wzorów, niechęć do uczenia się na doświadczeniach innych krajów, a Związku Radzieckiego w szczególności, niechęć do maszerowania nogą w nogę z życiem.

ZRASTANIE POSZCZEGÓLNYCH OGNIW APARATU W WROGIEM KLASOWYM.

I jest czwarta choroba naszego aparatu, choroba zrastania się poszczególnych ogniw naszego aparatu z wrogiem klasowym. Czy nie mieliśmy wypadków kiedy całe poważne organizacje handlowe, pod boki naszych towarzyszy zraszały się z kapitalistą, zraszały się ze spekulantem?

W naszym aparacie i wśród naszych towarzyszy PPR-owców do dzisiejszego dnia nie ma w pełni zrozumienia, że nasz stosunek do sektora kapitalistycznego jest stosunkiem walki. Że walka ta może przybierać różne formy, różne może mieć natężenie i różne może sobie stawiać cele, ale pozostaje walką.

Wielu jest naszych towarzyszy, którzy nosząc legitymację partyjną w kieszeni, nie uważają za wstyd, gdy sami, lub przez rodzinę są powiązani z sektorem kapitalistycznym. I wiele jest u nas tolerancji, machania na to ręką, zwalania na złe warunki materialne, zostawiania paru lat, żeby się oni od tego odzwyczaili.

Takie są cztery ciężkie choroby naszego aparatu administracji gospodarczej: niedbanie o masy i nie liczenie się z masami, nieumiejętność łączenia się z masami, nieumiejętność łączenia metody administracji z metodą włączenia mas do budownictwa gospodarczego, konserwatyzm i rutyna, tolerancja w stosunku do objawów zrastania się z sektorem kapitalistycznym.

CZY MYŚMI TOWARZYSZE DOSTATECZ NIE WALCZYLI Z TYMI CHOROZAMI?

Niewątpliwie, walczyliśmy z nimi niedostatecznie i gorzej niż niedostatecznie, a w ostatnich czasach tempo naszej walki z tymi zjawiskami nawet osłabło.

Trzeba postawić sobie pytanie, towarzysze, jak konkretnie walczyć z tymi chorobami, jaka jest droga tej walki?

Trzeba sobie powiedzieć tutaj bez demagogii i bez upraszczania: to nie jest zjawisko przemijające, to nie jest zjawisko chwilowe. To jest zjawisko wyrastające z głębokich przyczyn, związanych z etapem, na którym się obecnie znajdujemy.

Z kogo się składa nasz aparat administracji gospodarczej? Składa się z pewnej ilości nowo przez nas wysuniętych ludzi, którzy bynajmniej nie są często wolni od biurokratyzmu i składa się on z ludzi, którzy wyróśli, wychowali się i pracowali przy kapitalizmie.

Ci ludzie przyszli do nas, ci ludzie — mówię przede wszystkim o partyjnej i bezpartyjnej inteligencji technicznej — oddali olbrzymie usługi Demokracji Ludowej i budownictwu gospodarczemu.

Ci ludzie stanowili, stanowią i będą stanowić cenny, konieczny, niezbędny element naszej gospodarki.

To nie zmienia w niczym faktu, że ci ludzie wyróśli, pracowali i wychowywali się w ustroju kapitalistycznym i nasiłkami nawykami kapitalizmu, a te nawyki kapitalizmu, to niedbałość o ludzi, to oschłość, wyniosłość, biurokratyzm, skłonność do komenderowania. To wszystko stanął pochodzący, z kapitalizmem, z setek lat historii. Ci ludzie, którzy do nas przyszli, którzy oddali olbrzymie usługi Demokracji Ludowej i którzy oddadzą — jestem tego pewien — olbrzymie usługi socjalizmowi, ci ludzie, którzy do nas przyszli muszą maszerować nogą w nogę z życiem, przekształcać się, uczyć się, otrzasać się ze starych nawyków, otrzasać pył dróg kapitalistycznych ze swych nóg.

A jeżeli tego nie robią, a tak często bywa, to zostają poza życiem, czy chcą tego, czy nie chcą. Dotyczy to nie tylko bezpartyjnych, dotyczy to także partyjnych towarzyszy: bo przecież, towarzysze my jesteśmy marksistami i nie uważamy, że legitymacja PPR-owska zwalnia od całego ciężaru kapitalizmu i zwalnia od wysiłków dla zwyciężenia tego ciężaru.

To jest jedna przyczyna, jeden korzeń ciężkich schorzeń naszego aparatu.

Jest i druga przyczyna: Jesteśmy tylko cztery lata u władzy i budowy. Nie zawsze te cztery lata w pełni wykorzystaliśmy dla włączenia mas do budownictwa, do udziału w rządzeniu. I spłót tych dwóch momentów wytworzyła sytuację, w której się obecnie znajdujemy.

DOŚWIADCZENIA ZW. RADZIECKIEGO

Mamy doświadczenie Związku Radzieckiego w tej sprawie, mamy naukę marksizmu-leninizmu o państwie i aparacie państwowym. Doświadczenie to i ta nauka powiada: Nie ma innej rady na leczenie schorzenia bu-

Przemówienie tow. Hilarego Minca na krajowej naradzie aktywu gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej

rokratycznego, jak coraz śmielsze, coraz odważniejsze, coraz bardziej konsekwentne włączenie mas do budownictwa socjalizmu i do oddolnej kontroli.

Innej rady nie ma, są bowiem tylko dwie drogi: kapitalistyczna droga niedbania o ludzi, oschłości, biurokratyzmu, komenderowania — i socjalistyczna droga stopniowego i coraz śmielszego wciągania mas do budownictwa i oddolnej kontroli. Trzeciej drogi nie ma!

WCIĄGANIE MAS DO BUDOWNICTWA

Wciąganie mas do budownictwa i oddolnej kontroli musi odbywać się w formach i zakresie ściśle zależnych od etapu rozwojowego. Trzeba jednak stwierdzić, że odbywało się to dotychczas w stopniu niedostatecznym. Etap zaś obecny czyni koniecznym nie tylko naprawienie tego stanu rzeczy, ale i dokonanie poważnego kroku naprzód w tej dziedzinie.

Min. Minc precyzyjnie następuje warunki, fakty i warunki, które pozwalają na dokonanie tego kroku i czynią go koniecznym:

Po pierwsze w okresie 1945 — 1948 r. w ogniu wielkich bitew klasowych, walki z reakcją, z jej zbrojnymi bandami, walki o umocnienie państwa ludowego, o jedność robotniczą, o odbudowę i rozbudowę gospodarki, walki ze spekulacją itp. nastąpił wielki wzrost świadomości klasowej klasy robotniczej oraz jej ogólnej i politycznej wyrobienia.

WALKA KLASOWA ZAOSTRZA SIĘ

Po drugie, walka klasowa niewątpliwie zaostrza się. Próbowano osłabienia i rozsadzenia naszego aparatu można przeciwstawić się tylko na drodze szerokiego i śmiałego włączenia mas do budownictwa gospodarczego.

Po trzecie zmieniła się sytuacja polityczna — obecnie rolę przodującą naszej partii w całym narodzie jest w pełni uznana, rozbiście klasy robotniczej jest w przededniu zlikwidowania i niedługo występować będzie wszędzie tylko jedna robotnicza organizacja partyjna.

Aby z wszystkich tych faktów wyciągnąć właściwe wnioski, należy zanalizować wszystkie elementy potrzebne do włączenia mas w budownictwo gospodarcze i oddolną kontrolę. Elementy te, są następujące:

ROLA ADMINISTRACJI, RAD ZAKŁADOWYCH I KÓŁ PARTYJNYCH

Administracja, która rządzi przedsiębiorstwem na zasadzie jednej władzy.

Rada zakładowa, która jest dolowym ogniwem powszechnej organizacji klasy robotniczej — związków zawodowych, reprezentujących interesy robotników i stanowiących dla nich szkołę rządzenia.

Kół partyjne, które jest podstawową komórką partii, napędowej siły całego budownictwa państwowego i gospodarczego.

Słuszny i prawidłowy podział funkcji administracji związków zawodowych i organizacji partyjnej został przez partię już dawno ustalony, pomimo to jednak nie został on do statecznie rozpracowany, co wywołuje szereg

ujemnych zjawisk. Opóźnienie to trzeba jak najszybciej nadrobić nie tylko przez wydanie szczegółowych instrukcji, ale i przez konkretny instruktaż w terenie.

REALIZACJA ZASADY KRYTYKI I SAMOKRYTYKI

„Mamy więc wszystko co jest potrzebne do śmiałego włączenia mas w budownictwo gospodarcze i oddolną kontrolę — stwierdza mówca — to czego było nam brak i gdzie trzeba właśnie zrobić duży krok naprzód, to realizacja zasady krytyki i samokrytyki na terenie pracy gospodarczej, zwłaszcza w zakładzie przemysłowym. Nie można bowiem włączać do mas budownictwa gospodarczego, nie można żądać od nich wypowiedziania się, nie dając im jednocześnie prawa krytyki“.

Min. Minc wskazuje dalej, że robotnika należy ośmielić do krytykowania tej czy innej dziedziny pracy, zakładu, tych czy innych osób. Powinno być to dokonywane w określonych warunkach: na naradzie produkcyjnej, na zebraniu partyjnym, w radzie zakładowej, w określonych warunkach na zebraniu fabrycznym. Należy tu być przygotowanym na to, że z początku wystąpią przejawy krytyki nie zawsze rzeczowej, czasem wyolbrzymionej, a nawet demagogicznej, ale nie można żądać, aby krytyka robotnicza była zawsze precyzyjna, wówczas bowiem wogóle nie będzie krytyki. Obowiązkiem związków zawodowych, a przede wszystkim partii, jest wychowywanie mas robotniczych w duchu krytyki najbardziej rzeczowej i odpowiedzialnej.

Ważne jest również realizowanie zasady samokrytyki. Niektórym członkom partii zdaje się, że ucierpi od tego władza administracji. Jest to błąd. Autorytet partii i jej Komitetu Centralnego nie uderzył wskutek jasnego omówienia wad i braków, a przeciwnie — wzmocnił się, „wulgarny mieszczuch może myśleć, że samokrytyka podważa autorytet władzy, pozbawia możliwości i zdolności do kierownictwa — oświadcza mówca — ale nasza partia chce, żeby nasz inżynier i nasz dyrektor nie był wulgarnym mieszczuchem.“

„Jeżeli doprowadzimy do tego, że w naszych przedsiębiorstwach będzie istniała krytyka, jeżeli jednocześnie potrafimy stopniowo obelgać krytykę przesadną, wyolbrzymioną i nierzeczową, jeżeli doprowadzimy do tego, że w naszych zakładach będzie istniała samokrytyka dyrektorów i inżynierów, sekretarzy partyjnych, radców zakładowych, to nastąpi przełom na tym odcinku, przełom w wielkiej sprawie włączenia mas do budownictwa gospodarczego i kontroli oddolnej“.

KRYTYKĘ NALEŻY ZACZYNAĆ OD SAMEGO SIEBIE

Mówca wskazuje następnie, że należy unikać przeradzania się krytyki i samokrytyki w przewlekłe, pieniackie wzajemne zwalanie win. Wprowadzając krytykę i samokrytykę

do zakładów należy zaczynać od podstawowej myśli, że krytykę zaczyna się od siebie. Administracja powinna zacząć krytykę od siebie rada zakładowa — od siebie i koło partyjne — od siebie.

Trudne zadanie wprowadzania krytyki i samokrytyki do przedsiębiorstw wymaga stworzenia gwarancji, że będzie się to odbywało właściwie. Toteż trzeba zwalczać tendencje, któreby chciały podważyć zasadę jednej władzy w fabryce, tendencje do dyktatorofobii, tendencje do obniżania wartości wielkiego wkładu inteligencji technicznej, tendencje do malowania czarno-białego obrazu: czarna jak noc administracja i biali jak śnieg partyjnicy i związkowcy.

Takie tendencje trzeba zwalczać, ale główny atak przeprowadzony być musi na cztery zasadnicze choroby aparatu gospodarczego, a głównym orężem w tym ataku musi być krytyka i samokrytyka w zakładzie.

ŁĄCZNOŚĆ BIUROKRATYZMU Z ODCHYLENIEM PRAWICOWYM

Min. Minc omawia następnie łączność między walką z biurokratyzmem, a zagadnieniem odchylenia prawicowego, którym zajmowało się sierpniowe Plenum KC PPR. To odchylenie w kierownictwie nie wzięło się z powietrza, a wyrosło z działania konkretnych sił klasowych w kraju. Elementy tego odchylenia były i są w terenie i na konkretnych odcinkach pracy — również i na terenie gospodarczym. Odchylenie prawicowe na terenie gospodarczym jest to taka działalność, taka linia, która prowadzi do hamowania tempa marszu do socjalizmu. Marsz ten hamują m.in. ciężkie biurokratyczne choroby aparatu gospodarczego, które należy leczyć przez coraz śmielsze wciąganie mas do budownictwa gospodarczego i do oddolnej kontroli.

„Wynika z tego — stwierdza w konkluzji mówca — że kto nie widzi ciężkich chorób naszego aparatu, kto zmniejsza, lekceważy, bagatelizuje te choroby, kto nie widzi konieczności ostrej walki z tymi chorobami, kto nie widzi konieczności śmielszego włączenia mas do budownictwa gospodarczego, w celu uzdrowienia aparatu — ten popełnia poważne błędy polityczne, a wtedy kiedy te błędy układają się w linię i w system — wpada w odchylenie prawicowe.“

Wynika z tego — i to trzeba zrozumieć — że zagadnienie takiego czy innego stosunku do chorób naszego aparatu, zagadnienie takiego czy innego stosunku do sprawy śmielszego włączenia mas do budownictwa gospodarczego i do kontroli oddolnej, do sprawy krytyki i samokrytyki w zakładzie — to nie są tylko zagadnienia organizacyjne, a są to poważne, istotne zagadnienia polityczne“.

Rezolucja krajowej narady aktywu gospodarczego PPR — odbytej w dniu 18 września 1948 r.

Krajowa narada aktywu gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej wita z radością uchwały sierpniowego Plenum Komitetu Centralnego i wyraża pełną solidarność z linią polityczną, nakreśloną przez Plenum.

Uchwały Plenum przez jasne wskazanie niebezpieczeństwa odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, jego źródeł i sposobów jego przewyżyczenia spotęgowały czujność partii, a jasne wytknięcie perspektyw walki o socjalizm wzmocniło zwartość ideologiczną szeregów partyjnych i siłę partii.

Uchwały Plenum uzbrajają partię w silny oręż ideologiczny na etapie budownictwa w naszym kraju zrewolucyjnego socjalistycznego.

Uchwały Plenum dały dobitny wyraz woli partii i całej polskiej klasy robotniczej wzmocnienia i pogłębienia międzynarodowej solidarności z WKP(b), partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów demokracji ludowej oraz z siłami postępowymi i rewolucyjnymi na całym świecie, jako jedynej gwarancji zabezpieczenia niepodległości i suwerenności naszego kraju oraz zwycięskiego budownictwa socjalistycznego.

Wyrażając swą pełną solidarność z uchwałami Plenum, narada uważa, że potężna broń krytyki i samokrytyki winna być w całej rozciągłości wykorzystana przez wszystkie ognie partyjne, działające na różnych odcinkach pracy, dla przewyżyczenia dotychczasowych braków i niedomagań ich pracy.

Jeżeli chodzi o odcinek pracy gospodarczej, narada stwierdza, że nasz aparat gospodarczy cechują zasadnicze braki i niedomaganie, usunięcie których winno być bojowym zadaniem wszystkich organizacji i poszczególnych działaczy partyjnych.

a) W wielu ogniwach aparatu gospodarczego występuje uporczywe i złośliwe nieliczenie się z potrzebami mas oraz ignorowanie tych potrzeb (mieszkania, dojazdy, aprowizacja, warunki sanitarne pracy itd).

b) U wielu działaczy z aparatu gospodarczego, wśród nich również w członków par-

tyi, przejawiają się szkodliwe tendencje do kierowania pracą obiektów gospodarczych bez oparcia się o współpracę rad zakładowych i organizacji partyjnych oraz do faktycznego ignorowania roli związków zawodowych, jako powszechnej organizacji klasy robotniczej i roli partii, jako kierowniczej siły całego naszego budownictwa.

c) W wielu ogniwach naszego aparatu gospodarczego nie ma dostatecznej energii i inicjatywy w doskonaleniu metod produkcji i organizacji wytwarzania. Wielu kierowników fabryk i przedsiębiorstw szło w swą pracę po linii rutyny i konserwatyizmu; nie doskonalić systematycznie planowania i kontroli wykonania planów, nie śledząc nowych zdobyczy wiedzy technicznej w kraju i za granicą i nie wprowadzających do własnego zakładu, lekceważąc twórczą inicjatywę i wynalazczość pracowników własnych zakładów, nie organizując systematycznych narad wytwórczych, wzbogacających doświadczenie techniczne zarówno kierownictwa, jak i całej załogi.

d) W wielu ogniwach naszego aparatu kierownicy przedsiębiorstw państwowych i odpowiedzialni działacze gospodarczy bardzo często przejawiali niedopuszczalną, tolerancyjny stosunek do wroga klasowego, przenikającego do aparatu państwowego i prowadzącego go działalność, wymierzoną przeciwko polityce gospodarczej państwa.

Narada stwierdza, że biurokratyzm, istniejący w naszym aparacie gospodarczym, nie może być przewyżczonej inaczej, jak tylko przez śmiałe włączenie mas do budownictwa gospodarczego i oddolnej kontroli.

Koniecznym warunkiem ku temu jest, by wzajemne stosunki między administracją przedsiębiorstw i czynnikami społecznymi oparły się na słusznym podziale i rozgraniczeniu funkcji między administracją — organem władzy w fabryce, radą zakładową — dolowym ogniwem powszechnej organizacji klasy robot-

niczej i kołem partyjnym, podstawowym ogniwem partii, siły napędowej całego naszego budownictwa państwowego i gospodarczego.

W tych sprawach, mimo słusznych wskazań kierownictwa partyjnego, w terenie często obserwujemy brak jasności.

W związku z tym narada zwraca się do Wydziału Ekonomicznego KC i Komitetów Wojewódzkich o przeprowadzenie instruktażu na początku na stu największych zakładach przemysłowych w Polsce w sprawie właściwego rozgraniczenia funkcji między poszczególnymi organizacjami na terenie zakładu.

Włączenie mas do budownictwa gospodarczego i oddolnej kontroli niemożliwe jest bez konsekwentnej realizacji na terenie zakładu zasady krytyki i samokrytyki. Narada stwierdza, że przeprowadzenie tej zasady stanowi podstawowe ogniwo, za które należy się uchwycić w dążeniu do walki z biurokratyzmem.

W związku z tym narada wysuwa na najbliższy okres następujące konkretne propozycje:

1) Do dnia 15-go października przeprowadzić zebrania połączonych egzekutyw kół PPR i PPS wspólnie z radami zakładowymi dla omówienia środków, zmierzających do poprawy warunków materialnych i socjalnych załogi w ramach obowiązujących umów zbiorowych i akcji remontowo-budowlanej. Wyniki tych zebrania przynieść następnie, po uzgodnieniu z wydziałami partyjnymi na ogólne zebranie kół i ewentualnie załóg.

2) W ciągu miesiąca października przeprowadzić połączone zebrania kół PPR i PPS z referatem administracji o wynikach produkcji za trzeci kwartał i o planach produkcyjnych na kwartał czwarty, jak również o środkach, zmierzających do wykonania planu, powiększenia produkcji, polepszenia wydajności i wzmocnienia dyscypliny. Nad referatami przeprowadzić dyskusję i przyjąć konkretną rezolucję.

Nakładem Państwowego Zakładu Wydawnictw Szkolnych wychodzi „Biblioteka Fizyczno-Astronomiczna”, mająca za zadanie popularyzację wiadomości z dziedziny fizyki i astronomii. Z dziełkami tej Biblioteki zapoznać się winien każdy, kto interesuje się najnowszymi zdobyczami wiedzy w dziedzinie tzw. energii atomowej. Lekturę rozpoczynać należy od książeczek Jerzego Pniewskiego pt.: „Narzędzia Nowej Fizyki”. Książeczka ta, obejmująca 85 stron druku, dostępna jest każdemu, zarówno ze względu na cenę — 130 zł, jak i ze względu na poziom potrzebnego przygotowania — wystarczy bowiem przygotowanie szkoły podstawowej. Obrazowy styl książeczki czyni z niej dziełko bardzo interesujące. Chce nam w nim autor pokazać dzisiejszą pracownię fizyczną, ale wymaga od nas „karty wstępu” w postaci pewnego minimum wiadomości z zakresu nowej fizyki. W sprawdzeniu tych wiadomości jest jednak bardzo oględny. Sam nam podpowiada, co to są elektrony, jony, promienie katodowe, kanalikowe. Dalej przypomina nam, jak zachowują się ciała promieniotwórcze, co to są pozytrony, protony, neutrony, nukleony, wreszcie fotony. Nie chce nam jednak przypominać co to jest kondensator, — stanowczo wymaga, aby czytelnik wdział do skąd inąd.

NARZĘDZIA NOWEJ FIZYKI

Za narzędzia nowej fizyki uważa autor przyrządy, które pozwalają nam na wejście w głąb budowy materii. Jako pierwszy przyrząd tego rodzaju opisuje mikroskop elektronowy. Mikroskop zwykły daje nam powiększenia około 2-tysięckrotne — mikroskop elektronowy powiększa sto razy silniej, tzn. powiększenia dochodzą do 200-tysięckrotnych. Przy pomocy mikroskopu elektronowego możemy zobaczyć i rozpoznawać kształt pyłków o wymiarach 1 mili-mikrona (1-milionowa część milimetra). W sposób bardzo przystępny podaje nam autor zasady mikroskopu elektronowego — liczne rycinę czynią wykład bardzo zrozumiałym. Ale nawet przy pomocy mikroskopu elektronowego nie możemy jeszcze widzieć atomu, tym bardziej jego wnętrza, tzn. jądra i elektronów. Skądże więc tyle wiemy i o samym atomie i jego częściach składowych, skoro nie możemy ich widzieć? Możemy je obserwować przy pomocy innego narzędzia fizycznego, jakim jest tzw. komora Wilsona. I tu również nie widzimy np. elektronu — możemy tylko obserwować tor, jaki on zakreśla w przestrzeni, nasyconej parą wodną. Są to smugi, podobne do tych, jakie tworzy samolot na pogodnym niebie, o ile powietrze przesycone jest parą wodną. Komora Wilsona ujawnia nam obecność cząstek obdarzonych ładunkiem elektrycznym. Istnieją jednak przyrządy, które nawet potrafią liczyć owe cząsteczki — przyrządem takim jest licznik Geigera, opisany dość dokładnie przez autora. Dzięki temu licznikowi wiemy dziś dokładnie, że 1 g radu wyrzuca w ciągu 1 sekundy 36 miliardów cząsteczek „alfa”, tj. cząsteczek helu.

POZNAJEMY WŁAŚCIWOŚCI ATOMÓW
Opisany z kolei spektrograf masowy umożliwił nam przede wszystkim dokładne oznaczenie ciężarów atomowych, wykrycie tzw. izotopów oraz potwierdził jeden z najciekawszych wniosków teorii względności, zgodnie z którym energia posiada masę, co jak się pierwotnie wydawało, było wyłączną cechą materii. Spektrografu masowego użyto prawdopodobnie do otrzymywania izotopu (od młany) uranu, który znalazł zastosowanie w produkcji dwu pierwszych bomb atomowych. Jako następne narzędzie fizyczne przedstawia nam autor tzw. „akcelerator”, przyrządy, służące do przyspieszenia takich cząsteczek materii, którymi ostrzeliwujemy i rozbijamy ją-

Książka dla wszystkich

Masowe tanie wydawnictwa

Komitet Upowszechnienia Książki przystępuje do dzieła

Robotnik w niebieskim kombinezonie wyciąga rękę po książki, pięknie uszeregowane na bibliotecznym półce. Tuż obok pochyla się chłop. To nic, że na razie dzieje się to wszystko na plakacie Komitetu Upowszechniania Książki. Wkrótce, bo już od października, ukażą się pierwsze wydawnictwa KUK — będzie tak naprawdę.

Książka jeszcze nie jest u nas artykułem pierwszej potrzeby. Cena jej, jeśli chodzi o szerokie masy, jest zbyt wysoka. Wysoka zaś jest z powodu małych nakładów, czyli małego czytelnictwa. Na pozór więc błędne kole...

Z tego koła jednak już wychodzimy. Powołany w marcu Komitet Upowszechnienia Książki pod przewodnictwem ministra oświaty Skrzyszewskiego postawił sobie za naczelne zadanie obniżenie ceny książki przez zwiększenie grona czytających, owych milionów, którym należy dostarczyć wartości kulturalne, zawarte w dobrej literaturze.

Aby pozyskać nowego konsumenta książki, robotnika i chłopca — Komitet Upowszechniania Książki rozpoczyna więc realizację tanich, masowych poczytnych wydawnictw. W październiku ukaże się pierwsze 12 książek w 22 tomach. Będą to, między innymi „Krzyżacy” i „W pustyni i w Puszczy” Sienkiewicza, „Stara Baśń”, „Starosta Warszawski” Kraszewskiego, „Nędznicy” Wiktora Hugo, „Dziurdziowie” Orzeszkowej, „Szosa Wołokomska” A. Beka itd.

W następnej transzy wydane zostaną prócz beletrystyki krótkie i łatwe opowia-

dra atomowe. Dzisiejsza nauka zna kilka takich akceleratorów. Najstarszy typ to generator van de Graaifa, drugi to cyklotron, betatron i synchrotron. Mogą one nadać jonom szybkość do 300 tysięcy kilometrów na sekundę, to jest szybkość światła — większa szybkość jest w przyrodzie nieosiągalna. Działając tak szybkimi jonami na różne pierwiastki, możemy je przemieniać jeden w drugi.

BUDOWA JADRA ATOMU

Drugi z kolei dziełkiem „Biblioteki Fizyczno-Astronomicznej”, którym się dziś zajmujemy, to Szczepana Szczeniowskiego pt.: „Budowa jądra atomowego”. Książeczka o 102 stronach druku, w cenie 155 zł, porusza także dla każdego ciekawe zagadnienia z dziedziny budowy atomu. Po krótkim wprowadzeniu co to jest atom, ruchy Browna, fluktuacja, zastanawia się autor nad ziarnistą strukturą materii. Przechodząc do rojowiska atomów, podaje nam, jak spada ciśnienie w gazach wraz ze zmniejszaniem się grubości ich warstw, jak oblicza się ilość drobin w tzw. molu substancji gazowej. Wymiary drobin chemicznych są bardzo małe — obliczyć to można z wymiarów warstwy oliwy, wylanej na powierzchnię wody. Obok faktów ściśle naukowych znajdujemy i ciekawostki, do rzędu tych należy np. fakt dawno znany marynarom, mianowicie, że do uspokojenia wzburzonej powierzchni morza wystarczy wylać na nią stosunkowo niewielką ilość oliwy. Obliczywszy ilość drobin w molu i wymiary pojedynczych atomów, dochodzi autor do bezwzględnej ciężaru niektórych atomów. Bardzo poglądowo scharakteryzowana jest owa słynna tablica Mendelejewa, chemika rosyjskiego. Aczkolwiek w podręcznikach szkolnych jest mowa o 92 pierwiastkach, to jednak autor omawia jeszcze cztery pierwiastki, ponadto — są to pierwiastki doby ostatniej.

CO MÓWIĄ OBLICZENIA?

O tych wiadomościach wstępnych następuje rzecz właściwa. Tu przede wszystkim wykazuje nam autor, że atomy muszą posiadać jakąś budowę złożoną — świadczą o tym badania nad tzw. promieniami katodowymi. Mamy więc dość dokładny opis promieni katodowych, promieni kanalikowych, następnie przesuwa się przed naszymi oczyma elektroliza i sposoby obliczania masy protonu i elektronu. Bardzo dokładnie został odmalowany obraz pierwiastków promienio-twór-

Co czytać?

Fizyka odkrywa tajniki przyrody

czych z wykrytym przez Marię Skłodowską, radem na czele. Zapoznajemy się tu z trzema rodzajami promieni, wysyłanych przez pierwiastki promienio-twórcze, mianowicie promieniami alfa, beta i gamma. Przedstawiona jest dokładnie tzw. komora Wilsona, oraz pierwsze koncepcje Rutheforda, identyfikujące atom z układem planetarnym. W myśl tej koncepcji atom to twór pusty, gdzie w środku mamy jądro, coś jakby słońce, dokoła którego krążą planety w postaci elektronów. Dwa te układy różnią się naturalnie wymiarami — lecz nie tylko tym. Niels Bohr uzupełnił dzieło Rutheforda wykazując, że elektrony zachowują się inaczej, aniżeli planety.

TEORIA KWANTÓW

By wyjaśnić to zachowanie się elektronów, musiał Bohr oprzeć się na tzw. teorii kwantów, — teoria ta została przez autora bardzo przystępnie wyjaśniona. Wspomniana jest następnie dość trudna mechanika falowa, uważająca materię za rodzaj falowania. Rutheford porównywał elektrony do planet, które nie posiadają żadnych dostrzegalnych właściwości falowych — mechanika falowa nadaje elektronom właściwości falowe, tak, że zachowują się one zupełnie inaczej, aniżeli planety. Czytając dalej omawianą książeczkę spotykamy się z pojęciem izotopów. Dla wytłumaczenia tego pojęcia musiał autor wspomnieć, jak to przy pomocy widma rentgenowskiego ustala się numer porządkowy pierwiastków, a co za tym idzie i nabój jądra atomu, od którego to naboju zależy położenie pierwiastka w tabelicy układu naturalnego, a równocześnie fizyczne i chemiczne właściwości danego pierwiastka.

PIERWIASTKI PROMIENIOTWORCZE

O przebyciu tych trudności trafiamy na miejsca łatwiejsze. A więc liczba znanych dziś pierwiastków promienio-twórczych docho- dzi już do 40-tu. Wydzielając z siebie promienie rozpadają się, jedne w okresie dość długim, inne bardzo krótkim, — mają więc niejako jakiś okres życia, trwania. Zazwyczaj podaje się nie okres całkowitego ich trwania, lecz okres tzw. półtrwania, a raczej okres połowicznego rozpadu, tzn. czas, w ciągu którego połowa atomów danego pierwiastka ulega rozpadowi.

W związku z izotopami mamy opis tak modnego przed wojną ciężkiego wodoru i ciężkiej wody.

„KIWANIE PALCEM W BUCIE“...

Ciche bunty wasalów USA

Realizacja planu Marshalla na zasadach amerykańskiej dyktatury

Nieporozumienia w sprawie projektów „Unii Europejskiej” — nie jest to bynajmniej jedyna rysa na kruchej fasadzie gmachu tzw. WSPÓLPRACY PAŃSTW ZACHODNICH. Podstawy tego gmachu wstrząsane są powoli lecz stale przez inne jeszcze różnice poglądów wśród partnerów „bloku zachodniego”, a zwłaszcza — przez ROZDZWIĘKI POMIĘDZY USA a B. WRYTANIA.

Ostatnio te rozdzwięki pogłębiły się znacznie na tle ustosunkowania się mocarstw zachodnich do kwestii niemieckiej, ponieważ zasadą polityki amerykańskiej jest udzielenie Zach. Niemcom pierwszeństwa w odbudowie, na co inne państwa nie chcą się zgodzić.

Poważne są również spory pomiędzy USA, Anglią i Francją w związku z amerykańskimi żądaniem co do faktycznego wstrzymania demontażu fabryk niemieckich. Departament Stanu zażądał, by Anglia i Francja poddały rewizji uchwałę, zawierającą listę

przeznaczonych do demontażu fabryk w Niemczech Zachodnich. Ponieważ żądanie to idzie w poprzek angielskim i francuskim pretensjom reparacyjnym, londyński dziennik „Times” ośmielił się jednak zauważyć, że chociaż niemieckie władze Bizonii powitają z radością żądania amerykańskie, kraje Zach. Europy nie mogą się na to zgodzić. A rząd francuski, w memorandum złożonym Departamentowi Stanu, przypomniał sobie nagle o uchwałach, powziętych w Jaltcie i Poczdamie.

Szczególnie ostra walka rozgorzała wokół

wysuniętej przez Amerykanów propozycji — powiększenia kredytów dla Bizonii w ramach planu Marshalla. W prasie zachodniej ukazały się nawet wiadomości, że rokowania, łączące się w tej sprawie w Paryżu, utknęły na martwym punkcie. Chodzi jednak o to, że Amerykanie tylko dla przyzwyczajenia udzieliłi „Radzie Gospodarczej Współpracy Europejskiej” prawa rozdziału kredytów z tytułu planu Marshalla. Normalnie ta Rada jedynie podpisuje decyzje, nadsyłane z Waszyngtonu. Ale gdy Amerykanie zażądali nowego — i to znacznego powiększenia kredytów dla Bizonii, marshallowscy wasale zainscenizowali coś w rodzaju buntu. Propozycji amerykańskiej przyklasnęły jedynie zasiadające w Radzie greckie i tureckie marionetki.

Prawicowy publicysta francuski — Perlinax tak pisał o tej scysji: „Chętnie mówi się o współpracy europejskiej. Słychać pochwały, że przy podziale kredytów marshallowskich bierze się pod uwagę interesy 18 uczestników planu, a nawet interesy całej Europy w ogóle... Trzeba było słyszeć, w jaki sposób delegat Bizonii — amerykański pułkownik Wilkinson straszliwie kolegów gniewem Kongresu na wypadek, gdyby jego Niemiec podopieczni nie otrzymali dostatecznych kredytów...”

W jednym z dzienników francuskich ukazała się zjadliwa karykatura, przedstawiająca uczestników narad paryskich pod burzliwym posiedzeniem. Pod nią podpis: „Zgodziliśmy się na to, że każdy powinien otrzymać więcej, niż pozostał!”

Nagrody dla przodowników

We współzawodnictwie elektrowni łódzkiej i warszawskiej

Prowadzony od 1 kwietnia pierwszy etap wysiłku pracy między Elektrownią Łódzką a Warszawską zakończony został 1 czerwca. Zwyciężyła we współzawodnictwie, jak wia- domo, Elektrownia Warszawska. Tym nie mniej jednak wyróżnionych zostało szereg przodowników pracy Elektrowni Łódzkiej.

W piątek, 24 września br. wręczone zostały nagrody w postaci cennych materiałów i gotówki ufundowane przez władze centralne energetyki oraz czynnik społeczny. Nagrody te otrzymało 20 osób wyróżniających się ulepszeniami w dziedzinie małej racjonalizacji oraz oryginalnymi pomysłami.

W następnym okresie współzawodnictwa Łódź nagrodzi większą niż dotychczas liczbę przodowników pracy we współzawodnictwie.

W sierpniu Elektrownia Łódzka uzyskała 304 punkty wobec 276 uzyskanych przez Warszawę.

Prace slawistów radzieckich o Polsce

Instytut Sławiastyki Akademii Nauk ZSRR w pracach wydanych w ostatnim półroczu poświęcił wiele miejsca historii Polski. Wydany przez Instytut „Rocznik Słowiański” (Słowiański Sbornik) zawiera szereg artykułów poświęconych zagadnieniu powstania pierwszych państw słowiańskich, m. in. Polskiego. Wkrótce ukaże się opracowana przez grupę współpracowników Instytutu krótka „Historia Polski”.

W druku znajduje się pierwszy tom „Notatek naukowych”, który zawierać będzie artykuły L. Razumowskiej, I. Millera i W. Kon-

dratiewej, poświęcone kwestii chłopskiej w Polsce oraz artykuł M. Misko o odrodzeniu Państwa Polskiego w latach 1918—1920.

Oddano do druku drugi tom „Notatek naukowych”, zawierający przede wszystkim artykuły poświęcone wydarzeniom 1848 r. na ziemiach słowiańskich, prace: I. Millera „Przed zniszczeniem pańszczyzny w Galicji”, W. Ditiakina „Czernyszewski i narody słowiańskie w r. 1848” etc.

M. Misko ukończył pierwszy rozdział najnowszej historii Polski, poświęcony odrodzeniu Państwa Polskiego.

NASZ DZIAŁ NAUKOWY

Z kolei porusza autor tak dziś głośne zagadnienie rozbijania jąder atomowych, co w wyniku doprowadziło do bomby atomowej.

Z rzeczy najnowszych dowiadujemy się, że istnieją elektrony ujemne i elektrony dodatnie, tzw. pozytrony. Z chwilą, gdy się oba spotkają, powstają z nich dwa fotony, czyli najmniejsze cząsteczki światła. Z tego wynika, że energia elektryczna przemienia się w energię świetlną. Odwrotnie, gdy foton o dostatecznej energii padnie na atom, może być pochłonięty — zamiast niego pojawia się para elektronów: elektron ujemny i dodatni.

ENERGIA JADROWA

W rozdziale o energii jądrowej mamy bardzo obrazowe wyjaśnienie, na czym energia ta polega. Jeżeli 1 gram radu wydziela tyle ciepła, ile daje go 250 kilogramów najlepszego węgla, to jasne, że w pierwiastkach promienio-twórczych tkwią olbrzymie zapasy energii, setki tysięcy razy bardziej skoncentrowanej, niż w węglu, stanowiącym przecież dziś jedno z najbogatszych, znanych nam źródeł energii. Energią jednak pierwiastków promienio-twórczych nie umiemy na razie racjonalnie wykorzystywać, gdyż wydziela się ona niesłychanie powoli.

Poruszając tak ciekawą, ale trudną teorię względności Einsteina, podaje autor fragment, w myśl którego każdej masie odpowiada pewna ilość energii. Przy omawianiu sposobów rozbijania jąder atomowych zaznacza autor, że cząsteczkom rozbijającym to jądro trzeba nadać wielką szybkość — możliwe to jest przy użyciu wysokich napięć elektrycznych, sięgających milionów volt. Jeden z sposobów otrzymywania tak wysokich napięć to zasobowanie talmowego generatora van de Graaifa o prostej konstrukcji. O wiele prostszym jest tzw. cyklotron, przyspieszający protony, neutrony i jądra helu. Do przyspieszania elektronów cyklotron nie nadaje się — do tych przeto celów musiano skonstruować tzw. betatron.

W ostatnim rozdziale daje nam autor obraz budowy jądra. Widzimy więc nuleony w postaci protonów i neutronów. Neutron może się przemienić w proton przez wyrzucenie elektronu i neutrina, odwrotnie: proton może przejść w neutron wyrzucając pozytron i neutrina. Jądra najcięższych pierwiastków jak uran i in. rozpadają się dają olbrzymią ilość energii, co znalazło zastosowanie w bombie atomowej, a w przyszłości z pewnością odda usługi i w przemyśle dla podniesienia dobrobytu ludzkości.

Pracownicy fabryki im. Strzelczyka usprawniają produkcję

Dyrekcja i Rada winny poprawić warunki higieny i bezpieczeństwa pracy

Na ogół zakłady przemysłowe w Łodzi cierpią na szczupłość pomieszczeń. Wiele trudności sprawia niektórym firmom urządzenie przedszkola, żłobka lub świetlicy. Czasami jednak trudności można rozwiązać, trzeba tylko nieco inicjatywy i przedsiębiorczości ze strony Rad Zakładowych i Dyrekcji.

Bolączką pracowników Państwowej fabryki Obrabiarek im. Strzelczyka (d. Johna) jest brak pralni. Umowa zbiorowa mówi że „pranie odzieży ochronnej czy roboczej należy do dyrekcji”. Tymczasem z powodu braku pralni robotnicy zmuszeni są sami prać roboczą odzież. A to nie zawsze jest proste, a przede wszystkim sporo kosztuje.

Pomieszczenie na pralnię z pewnością znalazłoby się na terenie naszych zakładów, — twierdzą pracownicy, należy się tylko rozemścić. Mimo wielokrotnych interwencji pracowników i kół partyjnych, ani Dyrekcja, ani Rada Zakładowa nie wykazują bliższego zainteresowania się tą sprawą. Dyrekcja twierdzi, że jest to obowiązkiem Rady Zakładowej. Rada twierdzi, że to zadanie Dyrekcji. „Tak w kółko Maciej” — trwa już od trzech lat, a pralni jak nie ma, tak nie ma. Rada Zakładowa podobno znalazła już lokal twierdzi tylko, że Dyrekcja nie przydzieliła odpowiednich sum na instalację. Sprawy te należałoby rozwiązać jak najszybciej, przecież w innych zakładach w miarę czasu rozwiązano już trudniejsze sprawy niż urządzenie pralni.

Istnieją tu inne niedomagania w zakresie higieny i bezpieczeństwa pracy. Przeprowadzono inspekcję na terenie zakładów i stwierdzono, że stan zapylenia na oczyszczalni żeliwa tzw. piaskownicach jest za duży. Należy wprowadzić odpowiednie zabezpieczenia przed pyłem. Ponadto wszyscy pracownicy zatrudnieni na płaskowcach i przy innych pracach, wywołujących duże zapylenie, winni nosić odpowiednie maski ochronne.

Posiadane obecnie maski są przestarzałego typu, robotnicy nie używają ich, ponieważ nie stanowią one dostatecznej ochrony, a poza tym są bardzo niewygodne. Jak twierdzi przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Mardofel w firmie „Elektrobudowa” przy podobnych pracach wprowadzono maski, które w zupełności odpowiadają wymaganiom. Należałoby udać się tam, wziąć wzór i wprowadzić je na terenie zakładów.

Zakłady mogą poszczycić się również poważnymi osiągnięciami. Podobnie, jak i na wielu innych zakładach pracy, robotnicy u „Johna” przez swe pomysły racjonalizatorskie poważnie przyczynili się do usprawnienia produkcji. Za przeprowadzenie szeregu konstruktywnych ulepszeń na tokarce, ulepszeń dzięki którym można lepiej oliwić sprzęta, tow. Kubiak Jan otrzymał premię w wysokości 50 tys. złotych. Ulepszenia te w dużym stopniu ułatwiły montaż i usprawniły pracę tokarki. Obywatel Puzder Bronisław wprowadził zmianę konstrukcyjną w napędzie tokarki. Wiele trudności następczo do stosowania niektórych maszyn do produkcji obrabiarek. Problem ten rozwiązał ob. Karbowski Władysław. Ponadto zaproponował zmianę sposobu obróbki przekładni zębatej do napędu transmisyj i do wind. Niezależnie od poważnych osiągnięć wspomnianych robotników wielu innych pracowników dokonało całego szeregu praktycznych ulepszeń.

Plan produkcji zakłady wykonują z nad-



Puzder Bronisław



Karbowski Władysław



Kubiak Jan

wyżką. Towarzysze zapewniali, że możnaby osiągnąć jeszcze lepsze wyniki, lecz na przeszkodzie stoi brak sił fachowych. W niedalekiej przyszłości problem ten zostanie rozwiązany. Istniejąca na terenie zakładów szkoła przemysłowa szkoli młody narybek. Czy nie właściwym byłoby z uwagi na brak fachowców przyspieszyć proces szkolenia. Wszak uczniowie ci w czasie godzin pracy mogliby znajdować się pod bezpośrednią kontrolą przodowników pracy, którzy służyli by im swym długoletnim doświadczeniem i z którymi mogliby wspólnie pracować. Można na tym polu wprowadzić współzawodnictwo, kto prędzej wyszkoli uczniów.

W fabryce im. Strzelczyka dość szeroko rozwija się współzawodnictwo indywidualne, które obejmuje wszystkich pracowników układowych.

Na specjalne wyróżnienie w współzawodnictwie indywidualnym zasługują tow. Doruch Władysław i Wołujczyk Adam.

Mamy nadzieję, oświeczona nam sekretarz Komitetu Fabrycznego PFR tow. Czajka Henryk, że podobnie, jak to było z innymi zakładami pracy, krytyka na łamach „Głosu” przyczyni się również i u nas do usunięcia niedociągnięć co powinno mieć dodatni wpływ na dalszy tok produkcji.

P. W.



Na Bałuckim Rynku

Brzmia rojgłośnie tony skocznych polek, marzących walców lub melancholijne dźwięki tangy. W takt muzyki wirują zawrotnie karuzele i krząży miarowo „diabelski młyn”, wywołując pełne emocji okrzyki wylekniionych dziewcząt. Mile jest rozzerwać się po pracy — toż to strakcje Bałuckiego Rynku cieszą się niesiabnącym powodzeniem.

W tę i z powrotem

Może w maju, może w grudniu...

Zważywszy na okoliczność 1) że w dniu 21.9. br. nastąpiło zrównanie dnia z nocą; 2) że od tej daty aż do 22 grudnia noc będzie coraz dłuższa — wielu obywateli myśli o tym, by przy pomocy światła rozproszyć groźące stąd mroki w mieszkaniu. Oczywiście, warunkiem koniecznym i niezbędnym, jeśli chodzi o korzystanie ze światła (elektrycznego) jest żarówka. A tu z żarówkami — mimo obiecujących komunikatów letnich — krewa.

— Żyrandol — powiadają w sklepach — chętnie sprzedamy, ale żarówek — nie. Nie ma. Ani „Osram” ani „Tungsram”.

— Jakże to tak? — dziwi się obywatel — przedstawiciel popytu na żarówkę — więc kiedy będą? Dni się stają coraz krótsze, może jutro lub pojutrze?

— Może w maju, może w grudniu — wpada w „ton” ekspedient (ka) — może w styczniu po południu, ale dzisiaj jeszcze — nie...

Z księgi przemian

Zgłosił się do nas jeden z czytelników, informując o pomysłowej naklejce PSS. Treść naklejki brzmi: „PIWO — TO PŁYNNY CHLEB”.

— Jak się to wam podoba? — spytał nasz informator. — Ciekaw jestem, co napisiecie na ten temat? Nawarczycie im za to „piwo”?

— Nie — odpowiedziliśmy z uśmiechem — Po prostu zaproponujemy P.S.S.-owi wydrukowanie jeszcze jednej naklejki. Dla równowagi — z napisem: „CHLEB — TO PIWO W KAWALKU”. ŁODZIANIN

Aromat ul. Okopowej

Nie samym tlenem człowiek oddycha — to prawda, ale tym niemniej nie należy go zmuszać, aby oddychał fosgenem, siarkowodorem itp. A na takie „oddychanie” są właśnie narażeni nieszczęśliwi mieszkańcy ul. Okopowej, przy której się mieści miejskie zypisko śmieci.

Wniosek: zakopać porządnie zypisko przy ul. Okopowej, w przeciwnym bowiem razie wypadnie zakopywać (na cmentarzu) mieszkańców wyżej wymienionej ulicy.

E. Tam.

PO REMONTACH — NOWE DOMY W ŁODZI

Rok 1949 początkiem budownictwa mieszkaniowego dla robotników

Rozbudowa osiedli na Polesiu i Stokach na pierwszym planie

Zarządzeniem Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, na robotnicze budownictwo mieszkaniowe, uchwalone zostały dodatkowe kredyty inwestycyjne, których celem jest polepszenie warunków mieszkaniowych świata pracy.

W przedwczorajszym numerze naszego piśma szczegółowo zobrazowaliśmy już, co na ile nowo uzyskanych sum zrobione zostanie w tej mierze w Łodzi. Z planów tych wynikało jasno, że jeśli chodzi o miasto nasze, to uzyskane kwoty użyte zostaną przede wszyst-

kim na ochronę domów i mieszkań pracowników przed wyniszczeniem drogą neodzwonnych remontów kapitalnych i prac zapobiegawczych.

Tym samym rok 1948 zamknie się dla Łodzi bilansem, który po stronie aktywów mieć będzie wykonanie najbardziej pilnych inwestycji zabezpieczających.

Rok 1949 przyniesie w polityce mieszkaniowej zwrot radykalny i zasadniczy. Jego punktem wyjściowym nie będą już remonty i zabezpieczenia, ale zapoczątkowanie planów budownictwa, ze szczególnym naciskiem na budownictwo DOMÓW ROBOTNICZYCH.

Zamierzenia te nabierają zaczynają w Łodzi niemal z każdym dniem pełniejszych i realniejszych kształtów.

Jak się bowiem dowiadujemy, już w najbliższym czasie otworzony zostanie w naszym mieście oddział Zakładu Osiedli Robotniczych, centralnej organizacji państwowej z siedzibą w Warszawie, mającej za zadanie budownictwo mieszkalne dla robotników.

W oparciu o postulaty i wytyczne Zarządu Miejskiego w Łodzi, kierujący kredytami państwowymi Zarząd Osiedli Robotniczych rozpocznie zgodnie z naszą polityką mieszkaniową swe prace od rozbudowy dzielnic zamieszkałych przez ludność pracowniczą.

Tak więc na pierwszy plan wysuwa się rozbudowę dwóch posiadających linie tramwajowe osiedli, a mianowicie STOKÓW i POLESIA, a następnie przyjdzie kolej na pozostałe dzielnice robotnicze.

Zarząd Osiedli Robotniczych przystąpić ma do prac na terenie Łodzi już od początku przyszłego roku. Fakt ten jest niezbitym dowodem, że zaczynamy już wreszcie wychodzić z okresu zastoju budowlanego, a wkraczamy na drogę, prowadzącą do zabezpieczenia dla wszystkich ludzi pracy zdrowych i wygodnych własnych mieszkań. Szczep.

Nowy podział rejonów Ubezpieczalni

Większa ilość — sprawniejsze lecznictwo

W związku z przewidywanym zwiększeniem się liczby zachorowań w okresie jesienno-zimowym, Ubezpieczalnia Społeczna dla usprawnienia systemu swej działalności wprowadza obecnie szereg bardzo zasadniczych zmian.

Dotychczas rejon Ubezpieczalni, obejmujące po 5 tysięcy osób, z racji zbyt małej ilości personelu lekarskiego i pielęgniarskiego nie zawsze mogły obsłużyć pacjentów w sposób

należyty. Dlatego też Ubezpieczalnia postanowiła podzielić miasto na nowe zmniejszone rejon, nie przekraczające liczby od 2—3 tysięcy ubezpieczonych. W ten sposób Łódź, licząca 78 rejonów, w najbliższym czasie mieć ich będzie 100 do 120.

Obecnie przeprowadzane są dokładne obliczenia, ilości ubezpieczonych w danych dzielnicach i domach. Nowe rejon, bowiem określane będą w ściślejszej zależności od gęstości zaludnienia.

W związku z nowym podziałem Ubezpieczalni zrealizowany zostanie słuszny postulat, aby w każdym domu wywieszona była tabliczka, określająca do którego rejonu należy dom, gdzie ten rejon się znajduje, jacy w nim przymują lekarze oraz dokąd w nagłych wypadkach należy dzwonić po pogotowie.

Nieporządki na stacji Łódź-Kaliska

Transporty z żywcem przetrzymywane wbrew przepisom

W dniu wczorajszym nad ranem nadeszło do Łodzi z Białegostoku pięć wagonów z żywcem.

Konwojenci powiadomili natychmiast o tym Centralę Mięsną, ale władze kolejowe nie pośpieszyły się z wykonaniem swoich obowiązków. Cenny transport, składający się z 150 sztuk świń i 45 sztuk bydła powinien był zostać natychmiast podstawiony pod rampę rzeźni.

Tymczasem wagony te stały kilkanaście godzin w polu i w chwili podawania niniejszej wiadomości, nie zostały jeszcze rozładowane. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że przepisy kolejowe nakazują wyraźnie, ażeby transporty z żywymi zwierzętami miały w ruchu kolejowym pierwszeństwo przed wszystkimi innymi transportami. Niestety, na stacji Łódź-Kaliska nie stosuje się tych przepisów. Jak nas informują, wypadek wczorajszy nie jest pierwszym tego rodzaju. Zdarzały się tu już nawet wypadki padnięcia słabszych sztuk bydła, niepotrzebnie i zbyt długo przetrzymywanych w ciasnych wagonach.

BIURO PORAD PRAWNYCH

Bezpłatne Biuro Porad Prawnych przy Komitecie Wojewódzkim Stronnictwa Demokratecznego w Łodzi, ul. Piotrkowska 78, II piętro, tel. 121-67, czynne jest w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 19 do 20. Porady udzielane są bezpłatnie. Porad udzielają adwokaci: dr. Janusz Wejss-Rolski, Kurkowski, Górecki Edward, Łukasik, Kempniński oraz sędzia Janusz Kozerski.

W Łodzi grasuje wścieklizna

Właściciele psów winni ściśle przestrzegać obowiązujących przepisów

Od pewnego czasu w sposób niepokojący mnożą się w Łodzi wypadki pokąsania przez psy, podejrzane o wściekliznę. W stosunkowo krótkim okresie zanotowano ostatnio 63 wypadki pokąsania.

W celu omówienia środków zaradczych odbyła się w tych dniach w Wydziale Zdrowia konferencja z udziałem przedstawicieli Wydziału Weterynarii, Zdrowia, Administracji oraz Komendy MO.

Na konferencji tej uchwalono zwrócić się do władz miejskich, aby ze względu na epidemię wścieklizny przesunęli godzinę łowienia psów bezpańskich w śródmieściu do godz. 10, a na peryferiach do 12-tej. Poza tym postanowiono powiększyć liczbę karetek do trzech oraz zwrócić się do władz miejskich o przydział samochodu pociągowego, który kursowałby 3 godziny dziennie, łapiąc waleśające się bezpańskie psy.

Obecni na konferencji zwrócili się z apelem do Komendy MO, aby wywarła nacisk na adm. niestratów demów ściślejszej, niż dotychczas rejestracji psów. Dotychczas bowiem zarejestrowana jest tylko bardzo mała ich

część. Obowiązkiem milicji, stwierdzono poza tym, jest przestrzeganie obowiązujących przepisów, według których nie wolno wyprowadzać psów bez kagańców, nawet, jeżeli są na smyczy. Przenisły te szczególnie w okresie wścieklizny muszą być jak najsurowiej przestrzegane.

Co usłyszymy przez radio

Program na SOBOTĘ 25 września 1948 r. 12.04 Dziennik. 12.09 Muzyka. 12.25 Popularne utwory wionoczelowe. 12.45 1) „Jesienne sadzenie drzew owocowych”. 2) Komunikaty. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.45 „Muzyka radziecka” 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) Kwadrans muzyki skrzypcowej (płyty). 14.50 (Ł) „Nad czarną wodą” — kolejny odcinek powieści dla młodzieży. 15.05 (Ł) Komunikaty. 15.10 (Ł) Arty i pieśń. 15.30 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.30 Lekka muzyka dwunotepianowa. 16.45 „Przy słońcu po robocie”. 18.00 „Mówi Wyśława Ziemi Odlayskanych”. 18.05 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR. 18.40 (Ł) „Małżeństwo

Pantalonek” — farsa starofrancuska. 19.00 (Ł) „Wielka rodzina” — fragment wspomnień poety łódzkiego Mirzo Tursun-Zade. 19.10 (Ł) Rumba, tangy i foxtrotty. 19.20 (Ł) „O czym mówi dzisiaj Łódź”. 19.30 „Emancypantki”. 19.45 „Z życia Rumunii”. 20.10 „XIX-ty Wieczór Mickiewiczowski”. 20.40 Arty i pieśń P. Czajkowskiego. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 0.15 (Ł) Zakończony koncert i Hymn.

Trybuna Młodych

Śmierć wybitnej działaczki młodzieżowej

Dnia 20 bm. zginęła w katastrofie samochodowej w czasie podróży służbowej wybitna działaczka polskiego ruchu młodzieżowego — Paulina Pakulska.

Paulina Pakulska urodziła się w r. 1909 w Garwolinie. Od wczesnej młodości brała czynny udział w rewolucyjnej walce młodzieży polskiej przeciw sanacji. Jako członkini Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej aktywnie pracowała w kierownictwie centralnym i okręgowym KZMP. Jako członek Komunistycznej Partii Polskiej brała Pakulska wybitny udział w pracach Międzynarodowego Komitetu Pomocy Więźniom Politycznym.

Za swą działalność rewolucyjną skazana była przez rząd sanacyjny na długoladne więzienie. W latach okupacji była więźniem hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Po wyzwoleniu Pakulska stanęła do ofiarnej pracy w szeregach Polskiej Partii Robotniczej. Paulina Pakulska była członkiem Z.G. Związku Walki Młodych, pełniąc funkcję kierownika wydziału robotniczego, a następnie kierownika wydziału personalnego Z.G. ZWM. W Związku Młodzieży Polskiej była przewodniczącą centralnego sądu koleżeńkiego ZMP.

Za zasługi w budownictwie Polski Ludowej Paulina Pakulska odznaczona była Złotym Krzyżem Zasługi.

W zmarłej polski ruch młodzieżowy trafił zahartowaną w walce o socjalizm działaczka, która całe swoje życie oddała sprawie klasy robotniczej i mas ludowych w Polsce.

Młodzież polska traci w zmarłej oddanego wychowawcę i przyjaciela.

30-ta rocznica Komsomolu

Młodzież polska obchodzić będzie święto bratniej młodzieży radzieckiej

Młodzież polska uroczysto obchodzić będzie 30-lecie istnienia Komsomolu (Związku Młodzieży Komunistycznej w ZSRR). Dzień 29 października br. upłył pod znakiem solidarności z osiągnięciami, które służyły przykładem demokratycznym i postępowym organizacjom młodzieżowym świata.

W CZASIE WOJNY DOMOWEJ

Komsomol, masowa i bojowa organizacja młodzieży radzieckiej, powstała po zwycięstwie Rewolucji Październikowej i odegrała poważną rolę w rozwoju państwa radzieckiego.

Już w czasie wojny domowej i interwencji państw imperialistycznych, kiedy młoda Republika Radziecka narażona była na niebezpieczeństwo, dziesiątki tysięcy młodzieży pod kierownictwem Komsomolu stanęły w obronie ojczyzny. Za swe zasługi Komsomol odznaczony został jednym z najwyższych

odznaczeń „Orderem Czerwonego Sztandaru”.

W OKRESIE BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO

W okresie budownictwa socjalistycznego, na wszystkich frontach walki i pracy, Komsomol zajmuje poważne miejsce.

Duży jest wkład Komsomolu w wykonaniu planów 5-letnich, budowę gigantycznych fabryk i kombinatów, w przeprowadzenie kolektywizacji itd.

Z szeregów Komsomolu wyszedł m. in. inicjator wielkiego ruchu współzawodnic-

stwa pracy — górnik Aleksander Stachanow oraz jego kontynuatorzy: maszynista Piotr Krzywonos, traktorzystka Maria Winogradowa, kombajnista — Pasza Angelina i wielu innych przodowników pracy, których imiona znane są dziś daleko poza granicami Związku Radzieckiego.

WOJNA Z NAJEJZDZĄ HITLEROWSKIM

Wielką rolę odegrał Komsomol w ostatniej wojnie narodów Związku Radzieckiego przeciw najazdowi hitlerowskiemu.

Za zasługi na polu walki i w ruchu partyzanckim, 7 tysięcy młodych patriotów otrzymało tytuł „Bohaterów Związku Radzieckiego”, 60 młodych żołnierzy zdobyło tytuł ten dwukrotnie. Na liczbę 67 kobiet „Bohaterów Związku Radzieckiego” — 64 dziewczęta wyszły z szeregów Komsomolu.

Z szeregów Komsomolu wyszli dwaj trójkrotni „Bohaterowie Związku Radzieckiego” — lotnicy Iwan Kożedubow i Aleksander Pokryszkin, którzy zestrzelili dziesiątki niemieckich samolotów.

Na całym świecie znane są nazwiska poległych młodych patriotów — Zoja Kosmodemianskiej, Aleksandra Matrosova, Lizy Chajkinej i innych.

Za zasługi położone w okresie walk z faszystowskimi Niemcami, Rada Najwyższa ZSRR przyznała Komsomolowi najwyższe odznaczenie — „Order Lenina”

PRACA NAD OBBUDOWĄ

Po zwycięstwie nad Niemcami Komsomol mobilizuje młodzież radziecką i staje na jej czele w odbudowie, nauce i umacnianiu potęgi Związku Radzieckiego. Już po zakończeniu działań wojennych za zasługi na polu odbudowy 12 komsomolców otrzymało tytuł „Bohaterów Pracy Socjalistycznej”. Dziesiątki tysięcy komsomolców studiują na wyższych uczelniach, setki zajmują wybitne pozycje w rozwijającej się nauce i kulturze radzieckiej.

Komsomol jest aktywnym członkiem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, gdzie rozwija ożywioną działalność, zmierzającą do zjednoczenia się postępowej młodzieży świata w walce o pokój.

ZMP PRZYGOTOWUJE SIĘ DO OBCHODÓW

W okresie poprzedzającym „Dzień Komsomolu” wszystkie organizacje terenowe Związku Młodzieży Polskiej przeprowadzą akcje mające na celu zapoznanie młodzieży polskiej z 30-letnim okresem walki i pracy Komsomolu oraz z jego dorobkiem.

We wszystkich kołach fabrycznych, gminnych i szkolnych odbędzie się w tym okresie zebrania, w miastach uroczyste akademie, na których wygłoszone zostaną pogadanki i referaty o Komsomole. Równocześnie koła terenowe ZMP nawiążą bezpośredni kontakt z Komsomolem w Związku Radzieckim oraz korespondencję, w celu obustronnej wymiany doświadczeń.

W okresie tym, specjalne audycje radiowe oraz objazdowa wystawa z obrazami eksponatami, wykresy, zdjęcia i tablice informacyjne zapoznają młodzież i społeczeństwo polskie z pracą i dorobkiem Komsomolu.

W akcji i uroczystościach związanych z obchodem „Dnia Komsomolu” weźmie również udział Związek Harcerstwa Polskiego oraz junacy hufców „Służba Polsce”.

Wojewódzka Szkoła ZMP



Urzeczywistniło się pragnienie Janka

Skuteczna pomoc koleżeńkiej dłoni

Janek jest już od dwóch lat członkiem naszej organizacji. Każdy z nas, zdawałoby się, zna go na wylot. Ilekroć raz opowiadał nam o sobie. Jako 13-letni chłopiec z zapadłej wsi w kieleckim powiecie w 1942 roku do partyzantki. Rodziną wioskę spalili Niemcy. Mało kto uszedł z życiem. Janek pozostał sam. Samotnego chłopca przygarbni dalecy krewni w Łodzi. Poszedł do pracy, aby nie być dla nikogo ciężarem i dziś pracuje w fabryce.

Janek nie opuszcza nigdy zebrania Koła. Na zebraniach jest uważny, koleżeński, przejawia chęć do każdej pracy. Ale cóż — nie przyjmuje żadnej funkcji, nie chce podjąć się żadnej samodzielnej pracy. Niejednokrotnie proszony o to tracił nagle humor i spoglądał na

swych kolegów tak, jak gdyby im czegoś zawdzięczał. A przecież nie miał odwagi podzielić się troską, która wciągnęła go dręcząc, nie dawała mu spokoju na zebraniach i w świetlicach, zatrzymała mu po prostu młode życie.

Tak było z Jankiem do dnia wczorajszego, kiedy to na zebraniu Koła została szeroko omówiona akcja początkowego nauczania. Podczas gdy jeden z kolegów mówił o pokrzywdzonej młodzieży, której warunki przedwojenne, a później lata okupacji nie daly możliwości uczyć się — oczy Janka nabrały blasku. Coś w sobie ważył, rozdziło się w nim głębokie i widać bardzo ważne dla jego życia postanowienie. I — zdecydował się.

Wrzucił z trzema kolegami Janek zapisał się do Zespołu początkowego nauczania. Bez-ia-

szwego wstydu, dając przykład innym, zapisał się pierwszy, bo dopiero teraz zrozumiał, że brak umiejętności czytania i pisania nie było jego winą, że winne były temu stosunki przedwojenne, kiedy zmuszony był paść krowy i harować od świtu do nocy u dziecka, że winna była temu okrutna, 6-letnia okupacja.

Janek szybko nauczył się czytać i pisać, bo silna jest jego wola, silne pragnienie. Później śmiało przyjął funkcję w Kole. Przyjmie odpowiedzialną pracę, bo wie, że wszelkie trudności pokonuje tylko wiedzą.

Koleżdy! Spójrzcie wokół siebie, czy w Kołach waszych i warsztatach pracy nie ma więcej takich kolegów, którym trzeba podać koleżeńską dłoń?

A. J.

Komitet Upowszechnienia Książki przystępuje do pracy

Rozumiemy doskonale, czym jest książka w życiu człowieka. Znanie jest powiedzenie, że z trzech najkrótszych dróg, które wiedzą człowieka do kultury tj. szkoły, podróży i książki, ten ostatni czynnik jest najpopularniejszy, najtańszy i najłatwiej dostępny. Nie więc dziwnego, że społeczeństwo, mające ambicje wstępowania na wyższy poziom kulturalny, na ten środek szczególną zwraca uwagę. Wiemy, że w państwach stojących wysoko kulturalnie książka jest dobrem, dostępnym dla każdego, że rozchodzi się ona do rąk czytelników w milionowych nakładach. W Polsce wrześniejszej sytuacja na tym odcinku przedstawiała się wprost tragicznie. Tak zwany „polski nakład” wynosił przed wojną jedyne tysiąc egzemplarzy. Obecnie wiele się zmieniło. Jakkolwiek w pierwszych latach powojennych nie mogliśmy pozwolić sobie na szerszą akcję w tej dziedzinie, gdyż były inne bardziej palące potrzeby to obecnie jesteśmy już na dobrej drodze. Obecnie możemy myśleć o naszych potrzebach duchowych.

Ruszyliśmy już z martwego punktu. Po słynnej wrocławskiej wypowiedzi Prezydenta Rzeczypospolitej na temat upowszechnienia kultury i po obradach Rady Państwa, zagadnieniem tym zajęła się Rada Ministrów, powołując do życia Komitet Ministrów do spraw kultury a ten z kolei uruchomił między innymi agendami Komitet Upowszechnienia Książki pod przewodnictwem Ministra Oświaty i przy współudziale wybitnych znawców zagadnienia.

Komitet ten przystąpił już do pracy, a jednym z jego najważniejszych zadań to opracowanie ogólnopolskiego planu wydawniczego i podjęcie konkretnej akcji w celu do-

starzenia masom społeczeństwa taniej i dobrej książki. Jeden jej tom, liczący 250 stron, nie będzie kosztował ponad 100 zł. Będzie go można nabyć drogą abonamentu indywidualnego oraz za pośrednictwem Rad Narodowych, organizacji politycznych, młodzieżowych, społecznych, czy oświatowych.

W obecnej chwili jest w druku 12 pozycji (22 tomy) a od 1-go października będą one rozprowadzane po kraju i zasila istniejące biblioteki, a wśród nich i nasze ZMP-owe. Nowa, masowo drukowana książka w nakładzie 50.000 każda, oprócz tego, że jest tania, jest również dobra. Na początek poszły wspomniane dzieła literatury klasycznej. W przyszłości przewiduje się również różnicowanie wydawnictw, uwzględniając wieś, miasto i młodzież, a nawet wydawane będą masowo wydawnictwa naukowe i popularno-naukowe.

Na „pierwszy ogień” idą następujące pozycje:

H. Sienkiewicz — Krzyżacy 4 tomy; W Puszczy i Puszczy 2 tomy; T. T. Jeż — Narzeczona Harambaszy 1 tom; J. I. Kraszewski — Stara Baśń 2 tomy, Starosta Warszawski 3 tomy; A. Bek — Szosa Wołokołamska 1 tom; A. Gorkij — Matka 2 tomy; St. Sempołowska — Na ratunek 1 tom; E. Orzeszkowa — Dziurdziowie 1 tom; W. Hugo — Nędznicy 2 tomy; I. Wiktor — Orka na górze 2 tomy; W. Orkan — W rozłokach 2 tomy.

Książki te można już dziś zamawiać w Państwowych Zakładach Wydawnictw Szkolnych w Warszawie, Pl. Dąbrowskiego 8.

Sądźmy, że akcja ta, która pochłonie w najbliższym czasie ok 30 milionów złotych wyprze wreszcie ze wsi i z miast cały szereg ogłupiających druków i piśmiel, oraz że praw

dziwa dobra i tania książka dotrze do każdego pragnącego jej i stanie się potężną dźwignią upowszechnienia kultury.

W całej tej wielkiej akcji prowadzonej przez Komitet Upowszechnienia Książki musi wziąć szczególnie żywy udział ZMP-owcy. Akcja prowadzona przez Komitet Upowszechnienia Książki nie może trafić w próżnię.

Stosunkowo dużej podaży książek musi odpowiadać większy jeszcze popyt. Hasłem naszym winno być: Każdy komplet książek wydany przez KUK znaleźć się musi w naszej bibliotece młodzieżowej!

(—) Oracz

Brawo, koleżanki ze Zduńskiej Woli!

Młodzieżowy wyścig pracy prowadzony przez liczne szeregi ZMP-owców znajduje swój pełny wyraz nie tylko w wielkich osiągnięciach w centrum naszego przemysłu włókienniczego tj w Łodzi, ale również i na prowincji. I tam w ramach tego wyścigu dzieją się rzeczy, o których warto pisać i mówić, mówić głośno nawet.

Zajrzyjmy w Zduńskiej Woli do Państwowych Zakładów Przemysłu Dzwierskiego, przy których znajduje się koło ZMP liczące 93 członków. Nie tylko imponująca liczba zrzeszonych ma tu swoją wymowę. Koło to zrobiło już bardzo wiele. Posiada własną świetlicę, w której prowadzi bardzo intensywną pracę. Posiada własny chór mieszany i sekcje dramatyczną. Członkami honorowymi koła są: Dyrektor Zakładów i znaczna część personelu administracyjnego. Koło oddziaływa na całokształt życia i stosunków nawiązanych na terenie zakładów.

Trzeba powiedzieć jednak o najważniejszej. Mianowicie o dzielnych koleżankach z koła, które w młodzieżowym wyścigu pracy zapisały się niezwykle chlubnie. W sierp-

niu br. kol. Zofia Schmiede wykonała 246,4 proc. normy. Nie wiele ustępują jej i inne koleżanki ZMP-ówki. Kol. Krystyna Purzyńska wykonała 235,8 proc normy, kol. Krystyna Czarnańska 213,9 proc. Zachęcone przykładem koleżanek z ZMP, do współzawodnictwa przystąpiły również niezorganizowane koleżanki. Z nich kol. Kazimiera Piątek ma 244,5 proc. normy, a kol. Maryla Nowicka 221 proc. W krótkim czasie koleżanki te mają zamiar wstąpić do koła ZMP, tak, że cała pracująca młodzież w zakładach powin na niebawem znaleźć się w szeregach naszej organizacji młodzieżowej.

Starsze koleżanki, przodownice pracy chętnie udzielają młodszym wskazówek i przyjacielskich rad. Uczą jak pracować można i szybciej i lepiej — z korzyścią dla siebie i dla ogółu. Uczą jak można po pracy przyjemnie razem bawić i uczyć się w świetlicy młodzieżowej i korzystać z tych wszystkich dobrodziejstw, które daje nam organizacja, wspólne koleżeńskie życie w obojętnej dla pracy, nauki i zabawy ZMP-owej gromadzie.

Kronika Tomaszowa

Tomaszów bije Piotrków

Współzawodnictwo naszych elektrowni



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 25 września 1948 r.
Dziś: Ladysława

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4
Komitet PPR — 46
Komitet PPS — 166

KINA

Kino „Przedwiośnie“ wyświetla film amerykański pt. „Zielona dolina“.

ADRES REDAKCJI R. S. W. „Prasa“, Plac Kościuszki 1 — 3, tel. 210, godziny przyjęć od 10 — 12.

Podpisana na początku lipca między przedstawicielami elektrowni w Tomaszowie i Piotrkowie umowa o współzawodnictwie pracy, niewątpliwie przyczynia się do usprawnienia pracy obu elektrowni. Tego rodzaju kryteria przy obliczaniu punktów dodatkich dla inkasentów jak: dotrzymanie terminowego wykonania inkasa, bez-

będne wystawianie rachunków płatniczych, ilość wykrytych nieprawidłowości u odbiorców prądu, ilość wykrytych kradzieży prądu, niewątpliwie zmuszają inkasenta do bardziej uważnej i skrupulatnej pracy. Byliśmy w elektrowni tomaszowskiej po I-szym etapie współzawodnictwa, w którym elektrownia piotrkowska wygrała. In-

kasenci piotrkowscy zwyciężyli wówczas przy różnicy 45 punktów, Biuro Sprzedaży Prądu w Piotrkowie wygrało przy różnicy 190 punktów. Najlepiej stosunkowo wypadli tomaszowscy pracownicy sieci, którzy ulegli swym kolegom z Piotrkowa przy 5-ciu punktach różnicy. Nie widzieliśmy jednak podczas naszej wizyty jakichkolwiek oznak niechęci czy przygnębienia.

„Wygrali w I-szym etapie, przegrali w II-gim — śmieli się do nas monterzy“.

— „Gwarantujemy, że w II-gim etapie, na pewno wygramy i to z dużą różnicą punktów“ — zapewniali nas pracownicy biur.

Ten nastrój zupełnej pewności siebie, nastrój uzyskania za wszelką cenę sukcesu w następnym etapie współzawodnictwa pracy udzielił się całej załodze elektrowni tomaszowskiej. Wszyscy pracowali ze zdwojoną energią, dyscyplina pracy wzrosła ponad wszelkie oczekiwania. Wszystko to nie mogło nie przynieść sukcesu, zwycięstwo musiało przypaść w udziale ludziom, którzy wygrać postanowili, których jedyną myślą podczas długich dni pracy było — zwyciężyć.

Istotnie II-gi etap współzawodnictwa pracy między elektrowniami Piotrkowa i Tomaszowa zakończył się pięknym sukcesem elektrowni tomaszowskiej, która wygrała ten etap ogólnie z różnicą aż 470 punktów.

Na podstawie materiału sprawozdawczego przyznano inkasentom elektrowni tomaszowskiej 820 punktów dodatkich, w Piotrkowie natomiast 1030 punktów. Pracownicy sieci w Tomaszowie łącznie zdobyli 380 punktów dodatkich, ich koledzy z Piotrkowa 360.

W ten sposób mimo porażki w I-szym etapie, elektrownia tomaszowska zdobyła w II-gim etapie tak dużą przewagę punktową, że po 2-ch etapach prowadzi zdecydowanie z różnicą 230 punktów.

Po II-im etapie Komisja Kwalifikacyjna w Tomaszowie w składzie ob. Borkiewicza Wacława, Sztajnerta Stefana, Morawskiego Jerzego, Wołczyka Władysława i Jakubczyka Konstantego wytypowała następujących pracowników elektrowni w Tomaszowie na przedowników pracy: w Biurze Sprzedaży Prądu: ob. Wołczyka Władysława, w Biurze Technicznym Sieci: ob. Krawczyka Mariana. Poza tym wyróżniono następujących pracowników: inkasenta Włodarczyka Aleksandra i Wołczyka Jana, pracowników Biura Sprzedaży Prądu: ob. Morawską Leokadię i Frankiewicza Gabriela oraz monterów ob. Knapa Antoniego i Onisko Jerzego.

Z miasta i z okolicy

DZIECI OTRZYMAJĄ MLEKO W PROSZKU

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem w Tomaszowie prowadzona przez Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego, przystąpiła do wydawania dzieciom z funduszu Międzynarodowego Komitetu Pomocy Dzieciom, szeregu artykułów żywnościowych, jak: smalec oraz mleko w proszku.

Artykuły żywnościowe i paczki będą wydawane do końca bieżącego miesiąca.

PREZES KOŁA PCK MA 11 LAT

Zastaliśmy ich w tomaszowskim oddziale Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Armii Czerwonej 16. Siedzieli oni za stołem, uważnie przysłuchując się wskazówkom udzielanym im przez prezesa oddziału PCK w Tomaszowie, — inż. Miłoradowicza.

Najstarsze z dzieci — prezes Koła

Szkolnego w szkole powszechnej w Sangrodzie — Lasota Leonard miał 11 lat. Dwie dziewczynki: Demcówna Krystyna — skarbniczka oraz Goździkówna Stanisława — sekretarka, były odeń młodsze. Cała trójka tworzyła nowo wybrany szkolny zarząd koła Polskiego Czerwonego Krzyża.

Od inż. Miłoradowicza dowiadujemy się, że oddział tomaszowski P. C. K. dąży do tego by koło w Sangrodzie — podobnie jak koło w Ciosnach, zajęło się szczególnie sprawą hodowli ziół leczniczych. Oddział w Tomaszowie jest gotów kupować wszelkie gatunki ziół leczniczych w dowolnych ilościach. Spójnie duże zapotrzebowanie istnieje na szalwie i sporysz. Za 1 kg. sporyszu otrzymuje się w P. C. K. 1000 zł.

Dzieci z koła szkolnego PCK w Sangrodzie — Lasota Leonard miał 11 lat, na czele poważnie przytakują słowom inż. Miłoradowicza i zapewnijają, że zaborą się rażną do pracy.

Akcja upowszechniania muzyki

Instytucją regulującą sprawy ruchu koncertowego na terenie Polski jest Centr. Biuro Koncertowe pod dyktando G. Gadeyńskiego. CBK, pracuje w porozumieniu z Min. Kultury i Sztuki oraz Zarz. Gł. Zw. Zawodowego Muzyków, którego jest agendą, kieruje akcją upowszechniania muzyki w Polsce. Wszelkie dochody z imprez koncertowych CBK przeznaczone są całkowicie na akcję upowszechniania muzyki.

Akcja ta, koncentrująca się na terenie centrali warszawskiej w Wydz. Społeczno-Upowszechnieniowym, korzysta z specjalnej subwencji Min. Kultury i Sztuki.

CBK organizuje przez swoje 12 okręgów koncerty upowszechniające muzykę w salach koncertowych, świetlicach, halach fabrycznych i szkołach. Koncerty te są przeważnie bezpłatne lub też ceny biletów są b. niskie. Ostatnio Wydz. Społ. Upow. CBK zorganizował z funduszy upowszechnieniowych Min. Kultury i Sztuki 8 wczasowych ekip koncertowych.

W lipcu r. 3 ekipy koncertowały w Domach Wczasowych w Zakopanem oraz na terenie Dolnego Śląska. W sierpniu zorganizowano 5 ekip. Występowały one w Krynicy, na Pomorzu Zachodnim, w Domach Wypoczynkowych na Podkarpaciu, w Uście, Jastrzębiej Górze i w Międzywodziu.

Występy ekip spotkały się z b. życzliwym przyjęciem wczasowiczów. Niezwykle serdecznie ustosunkowali się do artystów polskich przebywających na wypoczynku w Polsce, goście z Czechosłowacji, zapraszając ich do miejsc wypoczynkowych w Czechosłowacji.

Poza tym, na podstawie umowy zawartej z Nacz. Dyr. Uzdrówek Polskich, CBK zorganizowało 6 letnich ekip artystycznych, które w lipcu i sierpniu br. dały szereg koncertów w uzdrowiskach polskich.

Ekipy te dały szereg koncertów w następujących miejscowościach: Krynica, Szczawinica, Ciechocinek, Połczyn-Zdrój, uzdrowiska: dolnośląskie — Kudowa, Duszniki, Polanica, Solice, Szklarska Poręba, Wieniec-Zdrój, Cieplice, Karpacz oraz uzdrowiska Pomorza Zachodniego: Międzyzdroje, Ustronie, Dziwnów, Niechoże, Kołobrzeg.

Kronika milicyjna

PRÓBOWAŁ SIŁY Z MILICJANTEM

Gawarzyński Stanisław, ul. Roli Żymierskiego nr 5, wszczął w stanie nietrzeźwym gorszącą awanturę, użył obelżywych słów w stosunku do milicjanta i próbował użyć wobec niego siły. Gawarzyński został jednak obezwładniony i osadzony w areszcie.

REJESTRACJA PIJAKÓW TRWA NADAL

Za opilstwo i awanturowanie się osadzono w areszcie następujących obywateli miasta: Mycka Henryka, Nieborzewska 18, Rożnowskiego Bolesława, Piaskowa 63, Biłka Konstantego, ul. Handlowa 13, Rybińskiego Władysława

Łakowa 9, Kwapisza Tadeusza, Bartosza Głowackiego 43, Luteckiego Władysława, Al. Wojska Polskiego 2.

OKRADEŁA CHLEBODAWCZYNIĘ

Zatrudniona w charakterze służącej u ob. Strycharczyk Anny, Tomaszów, Zagorzelińska nr 11, Sołtys Danuta, skradła z mieszkania swej chlebobawczyni 2 tys. zł. i ułotniła się. Za złodziejką wszczęto pościg.

OKRADE MIESZKANIE

W Tomaszowie został schwytany Włodarczyk Tadeusz, który poszukiwany jest przez Prokuraturę Łódzką za kradzież mieszkaniową w Łodzi.

Wieści z kraju

WARMIA I MAZURY NA ODBUDOWĘ STOLICY

W czasie od 1 do 20 bm. na terenie woj. olsztyńskiego zebrano na Fundusz Odbudowy Stolicy 2.160.384 zł. co świadczy o usprawnieniu działalności terenowych komitetów odbudowy stolicy.

PRZYMROZKI W SZCZECINIE

Na skutek gwałtownego wichru temperatura w Szczecinie znacznie się ochłodziła. Dnia 22 bm. nad ranem po raz pierwszy ukazał się szron.

Rozwój spółdzielni pomocniczych w województwie łódzkim

Rzemieślnicy woj. łódzkiego szybko zrozumieli istotę ruchu spółdzielczego, czego dowodem są licznie powstałe na tym terenie spółdzielnie pomocnicze.

Statuty spółdzielni pomocniczych przewidują: organizowanie wspólnych składów, zbyt gotowych wytworów rzemieślniczych po przez sklepy i magazyny sprzedaży, tworzenie wspólnych pomocniczych zakładów i użytkowanie maszyn, przyjmowanie zbiorowych zamówień, udział w przetargach i dostawach, udzielanie członkom kredytu towarowego na przejęte przez spółdzielnie roboty.

Obecnie najruchliwszą jest spółdzielnia „Włókno“ — liczy ona 1355 członków, kapitał własny wynosi 12 i pół miliona zł., obroty w 1941 r. — 293 mil. zł.

Spółdzielnia „Włókno“ pierwsza wprowadziła zbyt gotowych wytworów wyprodukowanych przez swych członków.

Drugą co do ilości obrotów jest obecnie spółdzielnia „Skóra“, która liczy 502 członków, o kapitale 4.360 tys. zł. Wykazuje ona obrót 116.500 tys. zł. przy kredycie bankowym 21 mil. zł.

Następna co do wielkości spółdzielnia jest „Zespół Rymarzy“ liczy ona 103 członków, kapitał własny — 1 mil. zł., kredyt w BGS — 2 mil. zł., obrót w 1947 r. — 46.500 zł.

Pozostałe, znajdujące się na terenie różnych powiatów spółdzielnie są instytucjami mniejszymi. Z pośród nich o brotami i aktywnością wyróżniają się: spółdzielnia pomocnicza w Skierniewicach i spółdzielnia „Przyszłość“ w Tomaszowie Mazowieckim. Obecnie planuje się stworzenie spółdzielni pomocniczej w Zduńskiej Woli.

Komunikat

KW PPR w Łodzi Wydział Propagandy zawiadamia, że w dniu 27. 9. 1948 r. o godz. 10-ej odbędzie się w świetlicy KW PPR w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr 55 odprawa opiekunów partyjnych kursów korespondencyjnych. Stawiennictwo towarzyszy obowiązkowe.

KW PPR
Wydział Propagandy

Aleksandrów na odbudowę stolicy

Zbiórka na odbudowę Warszawy przechodzi w Aleksandrowie pod znakiem niezwykle serdecznego ustosunkowania się miejscowej ludności do tej akcji.

Co niedziela urządzone są na terenie miasta zbiórki uliczne. Samorząd ze swej strony rozprawdza nalepki na odbudowę stolicy wśród zgłaszających się interesantów.

Miejscowi radiowezel urzędują codziennie koncerty życzeń, które cieszą się wielkim powodzeniem. Całkowity dochód z tych koncertów przeznaczony jest na odbudowę stolicy.

Zebrana dotąd suma na ten cel przekracza 14 tysięcy zł.

ALKOHOL NIESZCZĘCIEM CZŁOWIEKA i NARODU!

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 arcydzieło komediopisarstwa francuskiego, p. t. „GRZEGORZ DYNDAŁA”, Molière'a. Przekład Boy'a-Zelenskiego. Reżyseria Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR POWSZECHNY

ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniazdo” z udziałem Ireny GRYWŃSKIEJ i Karola ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Dzisiaj o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj dwa przedstawienia o godzinie 16-tej i 19.15 sztuka C. de Peyret-Chapuis „NIEBOSZCZYK PAN PIC” w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Gluszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegińskiego. Kasa czynna od 12-iej. Tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dzisiaj i dni następujących o godzinie 19.15 „Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-iej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-iej.

Teatr „OSA” (sala zimowa) Zachodnia 43
tel. 140-09

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o godz. 16 i 19.30 „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”. Ostatnie dni. Świat pracy otrzymuje 50 proc. zniżki. W przygotowaniu znakomita komedia muzyczna R. Stolza „Daruj mi jedno spojrzenie” (Pepina) z Zofią Jamry w roli głównej.

Teatr Kukiełek RTPD ul. Nawrot 27, daje widowisko „Pinokio” według Collodiego. Codziennie przed południem dla dzieci szkolnej w miarę zamówień, a w niedzielę i święta o godz. 12-iej dla szerszej publiczności.

KINA

- ADRIA — „Tajemnica nocy wigilijnej”
godz. 18, 20.30 w niedzielę 15.30
film dozwolony dla młodzieży
- BAŁTYK — „Gilda”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży
- BAJKA — „Chłopiec z przedmieścia”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dla młodzieży dozwolony
- GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagran. nr 31”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL (dla młodzieży) — „Zielone lata”
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13
- MUZA — „Piotr I-szy” (seria I-sza)
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży od lat 14
- POLONIA — „Siostra lokaja”
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży
- PRZEDWIOSNIE — „Wakacje”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży
- ROBERTY — „Ostatni etap”
godz. 16, 18.15, 20.30, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży od lat 14-tu
- ROK — „Przebieg”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- REKORD — „Konic Garbuszek”
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
film dozwolony dla młodzieży
- STYLOWY — „Tajemnica wywiadu”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film niedozwolony dla młodzieży
- SWIT — „Konciuszek”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- TECZA — „Uczennica 1-iej A”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
- TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość”
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13
film niedozwolony dla młodzieży
- WISŁA — „Cygańska miłość”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży
- WOLNOŚĆ — „Gilda”
godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30
film niedozwolony dla młodzieży
- ZACHETA — „Bolero”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży

WYCIECZKA Str. Demokratycznego
Z inicjatywy p. K. Mertyna organizuje się wycieczkę członków Str. Demokratycznego Łodzi na Wystawę Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu. Wycieczka uda się na zwiedzenie Wystawy w dniu 30 września. Blizszych informacji udzielają sekretariaty Kom. Wojewódzkiego, Piotrkowska 78, II p. tel. 121-67 (kier. Biura ob. Zwierzchowski) i Kom. Łódź-Północ kier. biura ob. Maciaszek, Łódź, ul. Wojska Polskiego (d. Brzezińska) 10. W Kom. Wojewódzkim od 9 do 15 a w Kom. Łódź Północ w godz. od 16 do 19.
D — 030321

SPORT SPORT SPORT

Czekamy na reorganizację naszego sportu

Trwałym jego fundamentem mogą być tylko Związki Zawodowe

Dwuletnia praca nad rozwojem kultury fizycznej wśród członków Związku Zawodowego Włóknarzy przyniosła Związkowi już tyle materiału i praktycznych wskazań, że w chwili obecnej Włóknarze postanowili wykorzystać je przystępując do generalnej reorganizacji swego sportu. Ponieważ sprawa reorganizacji sportu u Włóknarzy zainteresuje zapewne szerszy ogół naszych sportowców i nie pozostanie bez wpływu na całokształt naszego życia sportowego — nie możemy przejść nad nią do porządku dziennego.

Na czym będzie polegała ta reorganizacja sportu u Włóknarzy?

Przede wszystkim na wyeliminowaniu z ich szeregów wszelkiego elementu szkodliwego i

wrogiego duchowi nowoodradzającego się naszego sportu, opartego na ściślejszych podstawach demokracji ludowej, jak również na wyeliminowaniu z szeregów czynnych zawodników elementu niezdiscyplinowanego i chuligańskiego. Dalej na skoncentrowaniu wszystkich wysiłków w celu podniesienia dyscypliny i poziomu ideologicznego wśród członków, udzielaniu wydatnej pomocy tym klubom, które wykazują się wszechstronną działalnością, na zwiększeniu i zespoleniu kadr związkowych działaczy sportowych i na wciągnięciu do czynnego życia sportowego jak najliczniejszych kadr członków Związku.

Aby zrealizować te postulaty, Włóknarze między innymi postanowili: kluby nieżywotne

lub mało żywotne łączyć z klubami aktywniejszymi mającymi bazę w większych zakładach pracy, tworząc w ten sposób dla nich silniejsze podstawy finansowe. Przy zakładach pracy zorganizować również koła sportowe, dając im za zadanie umasowianie wychowania fizycznego i sportu z tym, że członkowie tych kół będą zarazem członkami klubu sportowego, w zasięgu którego znajdować się będzie dany zakład, dalej dążyć, aby we wszystkich większych ośrodkach przemysłu włókienniczego powstały silne kluby reprezentacyjne, które by specjalną już opieką otaczały zawodników wyczynowych, a opieką instruktorskowychowawczą wszystkich działaczy sportowych, i wreszcie, aby przez odpowiednie dotacje krzewić wychowanie fizyczne tam, gdzie do tej pory jeszcze nie zdobyły sobie takiej popularności, jak gdzieindziej.

Wszędzie, gdzie znajdują się duże ośrodki przemysłu włókienniczego powstały już, jak wiemy, Wł. Zw. K. S., „Włóknarz”. Kluby takie powstały już u nas w Łodzi i w pobliskich nam miastach, jak np.: Zgierzu i innych. Mając wydatną pomoc i opiekę swego Związku Zawodowego, Włóknarze w krótkim niewątpliwie czasie wysuną się na czoło naszych klubów i zajmą czołowe stanowisko w naszym życiu sportowym, eliminując wreszcie z niego wszystko, co jest nam obce i wrogie.

Mamy nadzieję, że za przykładem włóknarzy pójdą i inne nasze Związki Zawodowe, i że wkrótce nasz sport otrzyma naprawdę trwałą fundament.

Przed meczem CSR — Polska nr 1 żużlu

Dwaj łodzianie

kandydatami do reprezentacji Polski

WARSZAWA (Obsł. wł.) Polski Związek Motocyklowy wyznaczył 11 zawodników, z których ustalony będzie 8-osobowy skład reprezentacji Polski na pierwszy międzynarodowy mecz motocyklowy na żużlu z Czechosłowacją. Ostateczny skład ustalony będzie w ciągu najbliższych dni po treningach, jakie zawodnicy polscy odbędą jeszcze na nowowyprowadzonym torze żużlowym na boisku RKS „Skry” w Warszawie.

Kandydatami do reprezentacji są: Smoczyk (LKM Leszno), Siekalski (Motoklub — Rawicz), Draga (Pogoń — Katowice), Wrocławski (Pogoń Katowice), Wąsikowski (PKM Warszawa), Koleczek (Tramwajaz Łódź), Krakowiak (DKS Łódź), Olejniczak (LKM Leszno), Chlebicz (PKM — Warszawa), Bonin (Polonia Bydgoszcz) i Jankowski (Polonia Bytom).

Bek mistrzem Łodzi

Łodzianin wyrównał swe porachunki z mistrzem Polski Kupczakiem

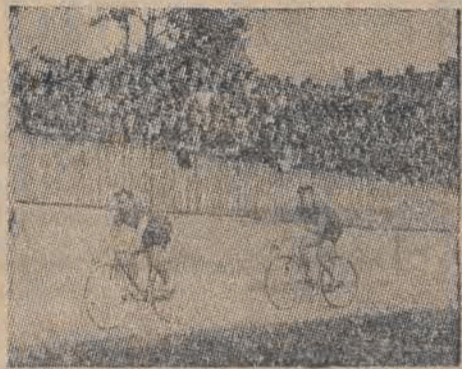
Pomimo spóźnionej pory, sezon kolarski w Łodzi nie myśli jeszcze o zimowej przerwie. Tor helenowski będziemy musieli odwiedzić jeszcze przynajmniej dwukrotnie, we wtorek i prawdopodobnie w przyszły piątek. We wtorek Łódzki Okręgowy Związek Kolarski organizuje ciekawy mecz torowy Warszawa — Łódź, z którego dochód organizatorzy przeznaczą na Fundusz Odbudowy Stolicy, a w piątek gościć będziemy elitę kolarzy czechskich z mistrzem CSR Machkiem Ciglarzem i mistrzem szosowym — Veselym na czele. Nie jest wykluczone, że organizatorom piątkowych zawodów KS Odzieży uda się również sprowadzić zawodników węgierskich — byłaby to więc największa impreza międzynarodowa w tym sezonie.

Wczorajsze mistrzostwa Łodzi prawdopodobnie ze względu na moc imprez, jakie w tych dniach miała Łódź, nie ściągnęły do Helenowa wielu widzów. Trybuny świeciły pustkami i na miejscach stojących też nie było za ciasno. Głównym programem było oczywiście przewidywane spotkanie Beka z Kupczakiem, który przyjechał z Krakowa po... czerwona koszulka mistrza Łodzi. Okazało się jednak, że można wygrać mistrzostwo Polski a przegrać mistrzostwo Łodzi.

Wczoraj Bek miał — zdaje się — lepszy

dzień od Kupczaka, chociaż stwierdzić tego tak, jak to się mówi na sto procent nie mogliśmy, gdyż zabrakło do tego trzeciego biegu, który rozproszyłby już wszelkie wątpliwości.

Finał o pierwsze i drugie miejsce miał się odbyć w dwóch ewentualnie trzech biegach, do tego jednak nie doszło, a to z tej przyczyny, że w pierwszym biegu w czasie bardzo ostrej walki Beka z Kupczakiem, ten ostatni przy wyjściu na prostą z ostatniego wirażu podbił dwukrotnie łodzianina przyciskając go nawet do bandy, uniemożliwiając mu tym samym wyjście przed siebie. Bieg ten wygrał Kupczak wyrzutem maszyny na samej taśmie, jednak po proteście Beka zwycięstwo przyznano łodzianinowi. W drugim biegu podobna historia już się nie powtórzyła. Prowadzenia wylosował Bek i prowadził bieg w dość ostrym tempie męcząc tym Kupczaka. Na ostatnim jednak okrążeniu Bek zwoinił i dopuścił nawet do tego, że krakowianin przy zejściu z przedostatniego wirażu zrównał się z nim na przeciwległej prostej. Prawdziwa walka rozgorzała jednak między nimi dopiero od 200 metrówki. Na ostatnim wirażu pierwszy o jakąś długość był Kupczak i zdawało się, że już Bek przepadł, tymczasem — doskonały szpurt pozwolił łodzianinowi dobiec Kupczaka i na ostatniej prostej nawiązać z nim ostatecz



Najszybsi nasi torowcy Kupczak (Kraków) i Bek (Łódź) stoczyli wczoraj jeszcze jeden emocjonujący pojedynek, z którego tym razem zwycięsko wyszedł łodzianin jadący na drugiej pozycji.

na walkę, w której łodzianin wyszedł zwycięsko, bijąc mistrza Polski o całe koło w czasie 13,9 sek.

O tytuł mistrza Łodzi, obok tych „tuzów” ubiegają się jeszcze 10 innych kolarzy, a mianowicie Janicki i Kierblewski z Wrocławia, Frackowiak z Poznania i Anert z Chorzowa, z Łodzi zaś: Marchwiński, Forsyński, Gabrych Leskiewicz Jerzy i Leskiewicz Ludwik. Trzecie miejsce zajął młody Marchwiński, bijąc dwukrotnie w finale o 3 i 4 miejsce nieźle za powiadającego się Frackowiaka w czasach 14,1 i 13,9 sek. Na piątym miejscu uplasował się Leskiewicz Jerzy, a na dalszych Anert i Janicki, który obecnie przenosi się do Łodzi i startować będzie w KS Odzież.

Oprócz wysięgu sprinterskiego rozegrany został jeszcze wysięg drużynowy o mistrzostwo Łodzi dla kartowiczów. Na starcie stanęły tylko dwie drużyny TUR-u i ŁKS-u, przy czym w drużynie TUR-u jechało tylko 3 zawodników. Zwycięstwo odniosła drużyna ŁKS-u w czasie 6:10 (10 okrążeń toru). Najlepszy czas na 200 mtr. — 13,7 uzyskał krakowianin Kupczak w ćwierćfinale, w którym spotkał się z Janickim.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Boks: hala Wimy, godz. 19-ta: zawody o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego: Włóknarz — Bawelna.

Piłka nożna: boisko TUR-u w Parku Ludowym, godz. 16.30 mecz na odbudowę Stolicy: Skra — Skóra

Lekkoatletyka: stadion Zjednoczonych, godz. 13-ta — mistrzostwa Milicji Obywatelskiej.

OTWARCIE SEZONU PIŁKI REZNEJ

W niedzielę dn. 26 bm. Sekcja Piłki Ręcznej Polskiej YMCA organizuje pierwsze w bieżącym sezonie zawody z których dochód przeznacza się na odbudowę Warszawy.

Na program zawodów złożą się: o godz. 11.00 siatkówka pań — ZKS „Włóknarz” — YMCA, o godz. 11.30 siatkówka panów — AZS — YMCA, o godz. 12.00 koszykówka panów — KS „ZRYW” — YMCA.

Cel imprez jak również wycieczki mistrza Polski w spotkaniu z młodą, lecz doskonale zapowiadającą się drużyną „ZRYWU”, winny ściągając do sali YMCA liczne rzesze miłośników piłki ręcznej.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wyd. Sportowego Nr 11

1. WS wyznacza termin zgłoszeń zawodników do „Pierwszego Kroku Bokserskiego” do dnia 28 września br.

Miejsce i godzina zawodów podane będą w następnym komunikacie.

Sekretarz A. Klimczak Przewodniczący M. Tyl

Bazarnik — Antkiewicz

KATOWICE, (obsł. wł.) — W dniu 3 października odbędzie się w Katowicach ciekawy międzynarodowy mecz bokserski Gdańsk — Śląsk. W ramach tego meczu Bazarnik wystąpi w wadze piórkowej, w której spotka się z Antkiewiczem. Spotkanie odbędzie się w hali powystawowej w Katowicach.

Bandyci za koszem kwiatów

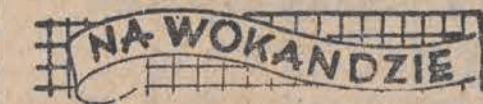
czeli je dusić. Podczas szamotaniny padł strzał. Jednej z niewiast udało się wybiec na balkon i zaalarmowała przechodniów. Bandyci rzucili się do ucieczki, przy czym jeden z nich zdołał zrabować 11.000 złotych.

Podczas pościgu wywiązała się strzelanina, na skutek której został zabity milicjant Łuczak i jeden z bandytów — Matula. Zdołano ująć jedynie Kazimierza Warszawskiego. Stawiony przed Sąd Doraźny — został skazany wówczas na 15 lat więzienia.

Właściwy organizator napadu, Stanisław Szymański ukrywał się przez 2 lata na Ziemiach Odzyskanych. Zmieniał często miejsce zamieszkania. W końcu wyładował w Piątku pod Łodzią, gdzie został ujęty.

Wczoraj Szymański stanął przed Sądem Doraźnym.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Biochowicza skazał Szymańskiego na 12 lat więzienia.



Erwin Dębic, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 271, wszedł za pośrednictwem swego znajomego w kontakt z niejakim Stanisławem Szymańskim, od którego co pewien czas kupował dolary. Szymański, powziąwszy przekonanie, że Dębic jest bogatym człowiekiem, postanowił wraz ze swoimi kompanami dokonać napadu na jego mieszkanie. Plan szybko dojrzał. Drogę miał utوراć kosz kwiatów.

Wczesnym rankiem zadzwoniono do mieszkania Dębica. Nie było go w domu. Gdy pomocnica domowa — Katarzyna Śledź otworzyła drzwi, jakiś mężczyzna wniósł kosz kwiatów. W mieszkaniu znajdowały się Janina Dębicowa i siostra jej, Janina Lesińska. W chwili, gdy sięgnęły do torebek po napiwek dla posłańca, weszło 2-ch mężczyzn i, oświadczywszy, że są z Bezpieczeństwa, przystąpili do przeprowadzenia fikcyjnej rewizji. Gdy pani Dębicowa zażądała od nich legitymacji, przybyłe rzucili się na kobiety i po-